

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje etwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 36 K	ówierórocznie K 9.— h.	rocznie 28 K	ówierórocznie . 7.— K
półrocznie 18 K	miesięcznie K 3.— h.	półrocznie 14 K	miesięcznie . 2 40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całokształt płaconych abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petirowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petirowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 30 hal. za wiersz petirowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują Administracya „Gazety Lwowskiej“.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmościwiej wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany hr. Clam-Martinić!

Zwalniam w łasce prezydenta Urzędu spraw wyżywienia ludności Oskara Koksteina, wskutek jego prośby, z tego stanowiska, w pełnem uznaniu jego, wśród ciężkich stosunków spełnianej, wydatnej służby. Wiedeń, dnia 5 stycznia 1917.

Karol w. r.

Clam-Martinić w. r.

Kochany hr. Clam-Martinić!

Mianuję na Pański wniosek pułkownika Antoniego Höfera, Moim Ministrem i powierzam Mu kierownictwo, Urzędu spraw wyżywienia ludności.

Wiedeń, dnia 5 stycznia 1917.

Karol w. r.

Clam-Martinić w. r.

Kochany pułkownik Höfer!

Mianuję Pana Moim Ministrem.

Wiedeń, dnia 5 stycznia 1917.

Karol w. r.

Clam-Martinić w. r.

Najj. Pani raczyła wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany książę Montenuovo!

Nadaje damie pałacowej Irmie księżnej

Galántha Esterházy za usługi, świadczące Mi w charakterze zastępczyni W. Ochmistrzyni Dworu, przy sposobności Mojej koronacji na Królowę Węgier, wielką wstęgę orderu Elżbiety.

Moim damom Dworu Eleonorze hr. Nostitz-Rieneck i Elżbiecie Nagy Kálló Kállay nadaję order Elżbiety I. klasy.

Budapeszt, dnia 30 grudnia 1916.

Zyta w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 stycznia b. r. nadać najmościwiej posiadającemu tytuł i charakter nadzwyczajnego i upełnomocnionego ambasadora, pierwszemu szefowi seki w Ministerstwie Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych dr. Karolowi bar. Macchio, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wielką wstęgę orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 stycznia b. r., wskutek wiernopoddanego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, zezwolić najmościwiej, aby nadzwyczajnemu i upełnomocnionemu ambasadorowi w stanie rozporządzałości Władysławowi bar. Szentgyörgy Müllerowi powierzono na czas wojny funkcję pierwszego szefa seki w Ministerstwie Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 stycznia b. r., wskutek wiernopoddanego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, zezwolić najmościwiej, aby posiadającego tytuł i charakter nadzwyczajnego i upełnomocnionego ambasadora, szefa seki w Ministerstwie Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych dr. Jana hr. Ghymes i Gács Forgácsa, wskutek jego prośby, uwolniono z tego stanowiska, by zaliczono go do etatu urzędników dyplomatycznych II. klasy rangi, oraz aby mu wyrażono Najwyższe szczególne uznanie za jego znakomitą służbę, spełnianą na dotychczasowym stanowisku.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 stycznia b. r., wskutek wiernopoddanego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, zamianować najmościwiej nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego Ministra dr. Ludwika bar. Flotowa, drugim szefem seki w Ministerstwie Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, przy równoczesnem nadaniu mu godności tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

P. Namiestnik zamianował praktykanta koncepcyjnego policji w lwowskiej dyrekcji policji, Stanisława Żelaznego, koncypistą policji.

Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało praktykanta koncepcyjnego, Włodzimierza Kocowskiego, koncypistą skar-

bowym w X. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała praktykanta podatkowego, Stanisława Kuśnierza, asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 stycznia 1917.

Sytuacja wojenna.

Francuskie pisma, nie tając przerażenia z powodu rozwoju spraw na widowni rumuńskiej, wzywają Rosyję coraz natężej, by całą siłą stawiała na linii Seretu opór. Z początku wojny rumuńskiej istotnie, nazbyt ufając siłom Rumunów, Rosyianie nie kwapili się z pomocą. Wszakże, gdy spostrzegli, że źle kroić się poczynają, zaszła w ich postępowaniu gruntowna zmiana: uznali sprawę Rumunii za własną, w swoje ręce ujęli kierownictwo i własnymi siłami poprowadzili dalsze operacje. Jednak ani ścieśnienie znaczących rezerw rosyjskich, ani wybudowanie rozległej a potężnie umocnionej sieci przeszkód nie zdołało powstrzymać zwycięskiego pochodu sprzymierzeńców.

Na dwu wielkich węglach wsparta linia Seretu drży w posadach. Fokszany zagrożone na tyłach, Braiła upadła! Jej przyczółek mostowy uległ z zewnątrz załamaniu, a wewnątrz ostać się nie potrafił. Rozpoczęło to się tak, że wojska austro-węgierskie i niemieckie przełamały na północny zachód

28)

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

ŚMIERTELNY BIEG.

ROMANS WSPÓŁCZESNY.

CZEŚĆ PIERWSZA.

VI.

(Ciąg dalszy).

— Ale nie widzę jeszcze przyczyny — mówił Otowicz dalej — dlaczego zaszczyliła cię taką pompatyczną wizytą. Przecież nie prosiłaś o to?

— Niel!

— A zatem? skoro zgadza się na rozwód, wybornie! czego zatem chciała od ciebie? zemścić się na mnie i odwieść cię od małżeństwa ze mną? prawda? teraz rozumiam twoją niechęć do mnie i unikanie mnie ostentacyjne i wymalowała mię jak najczarniejszego dyabła, prawda?

Jadwiga odparła chłodno:

— Zdaje się, że powiedziała mniej, niżby mogła.

— A ty naturalnie przeleżałaś się dyabła wymalowanego i nie chciałaś mię widzieć na oczy. Że ja też do tej pory nie domyśliłem się takiej prostej przyczyny.

Umilkł. Brakło mu słów. Posępność i zimno Jadwigi zmroziły go całkowicie. Bał się powiedzieć za dużo.

Jadwigę dławilił ży.

Chciała odejść. Ale on pieczołowitym, lecz stanowczym ruchem zatrzymał ją na ławce.

— Jadwigo — odezwał się po chwili, osuwając się na kolana — może jestem najgorszym człowiekiem, ale jedno jest szczere i prawdziwe we mnie to, co mówię do ciebie: ożarowałam cię i oszalałam dla ciebie! Wyrzuciła przez zaciśnięte zęby:

— Każda kobieta czaruje ciębie i za każdą szalejesz!

— Nie! nie! — protestował — one wszystkie były tylko zabawkami w moich rękach.

— Jesteś nikiemzenny i będziesz to samo mówił o mnie!

— Ranisz mię!

Przypadł do jej dłoni i całował koniec jej palców.

Odepcnęła go ze wzgardą od siebie.

— Nie kocham cię — rzekła gwałtownie — mówię ci to otwarcie! abys wiedział całą prawdę!

— Ale ja kocham cię do szaleństwa! — zaklinał ją namiętnie — i nie wyobrażam sobie życia bez ciebie! — słyszysz? nie wyobrażam sobie życia bez ciebie!

Pojasniała w głębi duszy.

Jakiś głos gorący wołał w niej głośno: — Tamten cię rzucił, choć go nie odepcnęłaś! — ten szaleje za tobą, choć ty go odpychasz! — któryż z nich lepiej i prawdziwiej kocha? czy nie wiesz jeszcze i czy możesz się mylić?

Pozwoliła mu dłonie okrywać pocałunkami.

A on szeptał gorączkowo:

— Szalałem dotychczas na trzeźwo! nie stałem się niewolnikiem żadnej kobiety! szukałem upojenia zmysłów! tak! tak! przyznaję się! szukałem najgwałtowniejszego uniesienia miłośnego! to wszystko prawda! i byłem może w takich chwilach nieraz okropny! mogłem być nawet wstrętny!

Jadwiga uśmiechnęła się mimowoli sarkastycznie.

— Dochodziłem w tych moich szaleń-

stwach — spowiadał się Otowicz — do ekscesów! ja to sam przyznaję! ale bo nie znałem ciebie! ciebie! Szukałem cię dniem i nocą w każdej kobiecie, i nie znajdowałem! I dlatego może tak się nad niemi pastwiłem i dla tego nieraz nie uszanowałem w nich człowieczeństwa! A zresztą czy warto było? Ileż z nich lektomyslnie, ot tak dla sportu rzuciło się w moje ramiona, aby doznać sensacji. Czy ja naprawdę jestem taki potworny w miłości, jak mi sławę wyrobiły moje usłużne kochanki? Było w nich nieraz więcej cynizmu niż we mnie. Może w osądzeniu tej lub owej pomyliłem się, ale to trudno. Przy połowie ryb giną żaby, wydry, a nawet świtezianki...

Zasmiała się głośno.

Słowa Karola rozdrażniały ją, a równocześnie pochlebiały jej niezmiernie.

— I nie znalazłeś wyjątku? — rzuciła nieogłędnie pytanie.

— Owszem, jeden, jedyny! moja żona. Ale ta już z musu. Była jak lira bez strun. Z taką naturą, jaką ma ona, łatwo można zostać świętą.

— Zraniłaś ją swoją gwałtownością... swoim cynizmem...

— Niech i tak będzie. W każdym razie nie dobrałimy się do siebie ani ja, ani ona! bo przeznaczonem mi było ciębie spotkać i dla ciebie zachować całą moją wolność!

— Czy ty mówisz istotną prawdę? — rzekła sennie.

Poddawała się pędowi jego słów, gorącej jego głosu i melodyjności dźwięków.

— Najdroższa! — zaklinał ją — powiedziałem ci, że dotychczas szalałem na trzeźwo! ale to mnie właśnie nie zaspokajało. Nie mogłem zatracić siebie w oceanie życia. Są ludzie, którzy chcą panować nad życiem, którzy je pojmują jako jeden łańcuchu trudu, znoju, walki, zawodów, rozpacz — ja tego nie mam nic w sobie. Ja nie-

nawidzę życia, nienawidzę jego trudów! widzę w niem zło konieczne, w którym chciałbym się zagubić, zamiast nad niem tryumfować. Bo co przyjdzie mi z tryumfu! czy zmienię choć w najmniejszym stopniu nędzę ludzką, podłość, czy odbuduję to, co zburzone, czy zmienię koryto tragedji społecznych lub narodowych? Nie — nie potrafię. I nawet patrzeć na to nie chcę i w tem się zagłębiać. To ból! słyszysz, to ból!

— Wiem! wiem! — prawie z krzykiem powtórzyła.

— Zatem uciekam od życia — wołał zduszonym głosem — chcę się zagubić, chcę zagubić trawiącą mię gorączkę, zapomnieć o całej nędzy istnienia i wypić z niego to, co się da wypić rozkosznego. Tak! Tak! przyznaję się do tego! we mnie niema żadnych głębin. Jest nienawiść do głębin! drwię z systemów filozoficznych! Trzeba użyć, aby przez użycie rozplątać się w nicość. To moja filozofia i tej hołduję z bałwochwalczym posłuszeństwem!

— Zagubić się! — szepnęła panna Połocka.

Pociągnął ją ku sobie.

Długo, długo tak trwali znieruchomiali w milczeniu.

Odrzuciła go wreszcie i powstała. Nakazała mu nieogłądać się i czekać, aż klasnie z okna. Wówczas będzie mu wolno odejść do domu.

Bała się jego szału.

Jak sowa blaskiem księżycy, tak ona spłoszona powracającą falą przytomności, wpadła na piętro po schodach i zniknęła w kurytarzu.

Koniec części pierwszej.

od Braiły pierścień obwarowań, okalających to miasto na przestrzeni pomiędzy rzeką Buzeu a Dunajem. Punkty oparcia północno-zachodniego odcinka przyczółka, warowne miejsca Gurgueti, nad rzeką Buzeu, w odległości 8 klm. od jej ujścia do Seretu i w Romanul, odległe o 15 klm. na zachód od Braiły, zostały zdobyte pomimo zaciętego oporu nieprzyjaciela. Równocześnie wojska niemieckie i bułgarskie naciągnęły od strony Dobrudży. Jak łupinę orzecha skruszono forty broniące miasta, poczem przez bagna i trzęsawiska ruszył pochód na miasto samo, na serce tego systemu warownego, który miał nie dopuścić sprzymierzonych do dolnego biegu Seretu i leżącego za nim Gałacu.

Zniszczenie przyczółka mostowego Braiły było zadaniem zarówno z taktycznych, jak strategicznych względów niezwykle trudne. Rozwiązano je świetnie. Tak więc przesilenie na wschodnim skrzydle rosyjskim rozwinęło się szybciej, niż przewidywać było można, w katastrofę, a następstwa jej dadzą się dopiero w dniach najbliższych poznać w całej pełni, w miarę postępu dwustych operacji sprzymierzonych, zdążających do zniszczenia flanków i do oskrzydlenia.

Zajęcie Braiły — to cios niepowetowany dla obrony linii Seretu. Zaoczenie tego punktu nieraz już w dawnych ujawniło się wojnach. Wielką wagę ma Braiła tak samo pod względem gospodarczym, głównym jest bowiem portem wywozowym Wołoszczyzny.

Równocześnie zaś z upadkiem Braiły zachwiały się w swych podwalinach inne jeszcze przyczółki mostowe, służące za oparcie rosyjskiej defensywy. I tak w przyczółku Fundeni — Nemolasa u ujścia rzeki Rimnik do Seretu udało się sprzymierzonom uczynić spory wyłom przez zajęcie dwu jego członów fortyfikacyjnych Rotesti i Słobodzia, z których pierwszy znajduje się w odległości 10, drugi zaś 15 klm. na południowy zachód od Fundeni. A Fokszany, o czym już wspomnieliśmy, są również zagrożone. Coraz bardziej zwartym pierścieniem okala je przeciwnik i coraz bardziej pierścień ów zbliża się do warowni. Spoczywa zaś na niej cały ciężar zachodniego skrzydła linii Seretu.

Węć łatwo zrozumieć, że francuskie nawoływanie, by Rossya do upadłego broniła linii Seretu, musi bardzo przykre uczucia budzić u kierowników armii rosyjskiej.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Wiedeń, 5 stycznia. Urzędowo ogłasza dnia 5 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

W Dobrudży wojska sprzymierzone posuwają naprzód na Braiłę i Gałac. Na południe i południowy zachód od Latinul nad rzeką Buzeu wojska austro-węgierskie i niemieckie przełamały linie nieprzyjacielskie. Pojmano przytem 1400 jeńców. Koło Romnien pułki niemieckie zdobyły szturmem kilka miejscowości. W górach na północny zachód od Odokesi wyrzucano nieprzyjaciela z kilku stanowisk na wzgórzach. Także na wschód od Negrileści koło Sovoji i koło Harji ataki wojsk sprzymierzonych postąpiły naprzód. Między Dorna Watrą a Ozokaneni silna działalność wywiadowcza Rossyan. Nieprzyjacielskie oddziały wszędzie odparto. Dalej na północ u austro-węgierskich sił zbrojnych nie zaszło nic ważnego.

(Z włoskiego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, gen.-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Berlin, 5 stycznia. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 5 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego. Między wybrzeżem a Friedrichstadem od czasu do czasu silna walka ogniowa. Bataliony rosyjskie zaatakowały dziś rano części naszych stanowisk. Walki jeszcze się toczą. Oprócz tego zaatakowali Rossyanie, zużywając wielki materiał ludzki i amunicji, wydartą im wyspę na północny zachód od Dynaburga. Atak ich był daremny.

Front Arcyksięcia Józefa: Nad. Złotą Bystrzycą był silny ogień artylerii. Natarcia rosyjskich kompanii i oddziałów wywiadowczych między Ozokaneni a Dorna Watrą nie udały się, przyczem nieprzyjaciel

poniósł wielkie straty. Wojska niemieckie i austro-węgierskie, walczące pod wodzą generała piechoty Geroka w górach Siedmiogrodu i w górach między wschodnią granicą siedmiogrodzką a niziną Seretu zyskały także wczoraj pokąźnie na terenie. Ze zdobytych pozycji przywiedziono kilkaset jeńców.

Front Mackensena: W trzonie górskim na północny zachód od Odoberci wirtemberski batalion górski, oraz strzelcy hanowscy, meklemburcy i bawarscy zdobyli szturmem kilka obwarowanych stanowisk górskich. W odcinku Rimnik-Sarat zachodnio-pruski pułk piechoty Zakonu niemieckiego Nr. 152 zdobył szturmem Słobozie i Rotesti. Na południe od Buzeu przełamały niemieckie dywizje wraz z przydzielonymi do nich austro-węgierskimi batalionami rosyjskie stanowisko przyczółka mostowego Braiły. W zaciętej walce wśród domów wzięto Gurgureti i Romanul. 1400 jeńców i 6 karabinów maszynowych pozostało w rękach zwycięzców. Na prawym brzegu Dunaju prą naprzód niemieckie i bułgarskie wojska na Braiłę i Gałac.

Front macedoński: Nic ważnego

(Z zachodniego teatru wojny).

Czynność bojowa artylerii z powodu niepomyślnej pogody utrzymywała się po największej części w umiarkowanych granicach. Na kilku odcinkach frontu małe wyprawy patrolowe miały przebieg pomyślny. U grupy wojsk następcy Tronu Ruprechta oddziały altenburskiego pułku piechoty nr. 153 wtargnęły dziś rano aż do czwartego rowu nieprzyjacielskiego na wschodnim skraju Loos, zadały Anglikom przy oczyszczaniu i wysadzeniu w powietrze kilku podkopów krwawe straty i powróciły z 51 jeńcami.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 6 stycznia. Urzędowo ogłasza dnia 6 stycznia:

(Z wschodniego teatru wojny).

Grupa wojsk Mackensena: Sprzymierzeńcy nasi oczyścili wczoraj kąt ziemi w zgięciu rzeki, zwany Vacaroni i obsadzili miasto Braiłę. Nieprzyjaciel ustąpił od ujścia Buzeu w dół poza Seret.

Na wschód od Gullanca i koło Romnien wojska generała Falkenhayna przełamały silne wybudowane linie Rossyan i posuwają się naprzód również ku Seretowi.

Front Arcyksięcia Józefa: Walki w obszarze Putny i Susity trwały postępują naprzód. Dalej na północ odparto rosyjskie kontrnatarcia. W obszarze Monte Faltucanu, 4 km. na północny wschód od Sulty, pułki austro-węgierskie i niemieckie zdobyły znowu szturmem kilka wzgórz.

Na północny zachód od Kirlibaby bataliony nasze odparkły ogniem silniejsze natarcie rosyjskie. Na tym froncie wojsk pojmano wczoraj przeszło 700 jeńców.

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Z obrębu c. i k. sił zbrojnych niema nic do doniesienia.

(Z włoskiego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie zaszło nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu gen.

v. Hoefler gen. por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 6 stycznia. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 6 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front księcia Leopolda Bawarskiego: Rossyanie po nieudanych atakach wykonanych wczoraj rano, powtórzyli je na odcinku między wybrzeżem a drogą z Mitawy do Rygi, po przygotowaniu artyleryskim i po sprowadzeniu świeżych sił. Na wschód od rzeki Aa wtargnęli oni przez zamrznęłe bagno do naszego stanowiska na szerokości zajmowanej przez jeden batalion. Na wszystkich innych punktach odparto ich. Po przeciwnaku pozostało w naszych rękach 900 jeńców i kilka karabinów maszynowych. Ataki mniejszych formacji rosyjskich na licznych miejscach frontu nad Dźwiną i na północ od jeziora Miadzioł nie doprowadziły do niczego.

Front Arcyksięcia Józefa: W południowej części Karpat Lesistych silna walka ogniowa. Wojska austro-węgierskie odparkły na północny wschód od Kirlibaby bataliony rosyjskie. Na południe od doliny Trotus wojska bawarskie i austro-węgierskie zdobyły szturmem rozległe pozycje obronne nieprzyjaciela między Cotumba a Monte Faltucanu. Nieprzyjaciel oprócz ciężkich krwawych strat pozostawił w naszych rękach przeszło 300 jeńców. Między Mgr. Casinulul a doliną Susita zdobyto kilka punktów oparcia. Kolumny niemieckie oczyściwszy stano-

wiska na wzgórzach na południowy wschód od Soveja prą naprzód dolinami w kierunku północno-wschodnim.

Grupa wojsk Mackensena: Po skutecznym przygotowaniu ogniowym pod rozkazami generała-porucznika Kühne, dywizje generała por. von Knobelsdorf (Henryka) i Oetingera zdobyły silne stanowiska rosyjskie między Tartaru a Rimnien, zbudowane bardzo silnie, opatrzone przeszkodami z drutu i urządzeniami flankującymi. Miejscowości te zajęto. Wojska posunęły się przez bagnisty odcinek rzeki ku Seretowi. Nieprzyjaciel zajmuje tam jeszcze kilka wsi, skąd wykonywał daremne przeciwnatarcia. W walkach tych odznaczył się magdeburski pułk piechoty Nr. 26. Dalej na południe wzmocniony oddział konnicy generała-porucznika hr. Schmettowa zajął Olaneasę, Gulliankę i Marinien. Wojska idące przodem dotarły do Seretu. Przed armią dunajową generała piechoty Koscha zaniechali Rossyanie dalszego oporu na południe od Seretu i cofnęli się w nocy z 4 na 5 b. m. na brzeg północny, poświęcając silne straże tyłne. Do Braiły wtargnęli z zachodu kawalerzyści niemieccy i bułgarscy, ze wschodu zaś przez Dunaj piechota niemiecka i bułgarska. Najważniejsze miasto handlowe rumuńskie jest tem samem w rękach sprzymierzonych. W Dobrudży trzecia armia bułgarska, do której należała wojska niemieckie, bułgarskie i tureckie pod wodzą generała Nazerowa spełniła szybko i w zupełności swe zadanie. W kraju niema już ani jednego żołnierza rumuńskiego, ani rosyjskiego. Wdrożono nowe operacje, które były w planie. Gałac znajduje się w sferze naszego ognia.

Front macedoński: W łuku Cerny ogień artylerii. Nad Strumą potyczki patroli. Okręty czwórpozumienia ostrzeliwują codziennie greckie miasta na wybrzeżu między ujściem Strumy i Mesty.

(Z zachodniego teatru wojny).

W łuku Ypern wieczorem silna walka ogniowa podobnie jak i po obu brzegach Somme, na poszczególnych odcinkach w Szampanii i na froncie Mozy. Koło Serre na północ od Anere w nocnym ataku wtargnęli nieliczni Anglicy do najbardziej wysuniętego naprzód rowu. Nasze oddziały atakowe w okolicy Massiges i na północno-wschodnim froncie Verdun przywiodły jeńców z linii francuskich.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 7 stycznia. Urzędowo ogłasza dnia 7 stycznia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Grupa wojsk Mackensena: Na południowy wschód od Focsani próbowali Rossyanie wczoraj na froncie szerokości 25 klm. przedsięwziętego w wielkim stylu ataku, który miał przynieść ulgę. Udało się im tylko na jednym miejscu, na północ od Obileści, zyskać nieco na obszarze, lecz także i tutaj wkrótce atak nieprzyjacielski zatrzymano. Oprócz ciężkich krwawych ofiar, stracił nieprzyjaciel także kilkaset jeńców. Na północny zachód od Focsani monachijski pułk piechoty zdobył szturmem wierzchołek Mgr. Odobesci.

Front Arcyksięcia Józefa: Południowe skrzydło grupy austro-węgierskiej i niemieckiej pod wodzą generała Geroka zyskało wśród walk na obszarze, w kierunku poza Colasu nad Putną i w kierunku Campurle nad Susitą. Austro-węgierskie i niemieckie bataliony generała-majora Goldbacha odparkły po obu stronach przełęczy Ojtoz dziewięć rosyjskich ataków i zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty. W Karpatach Lesistych śniegi i mróz ograniczały czynność bojową.

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Koło Sołotwiny szybko przybyłe rezerwy udaremniły napad dwóch rosyjskich kompanii na nasze wojska zabezpieczające. Zresztą w obrębie wojsk austro-węgierskich nie wydarzyło się nic ważnego.

(Z włoskiego i południowo-wschod. teatru wojny).

Nie było zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, gen.-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 7 stycznia. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 7 stycznia:

(Wschodnia widownia wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Także wczoraj nastąpiły w odcinku Mitawy silne rosyjskie ataki, które rozbiły się wśród strat dla nieprzyjaciela. Liczba jeńców podwyższyła się na 1300. Koło Kisielina (na zachód od Łucka) zaskoczył patrol niemiecki straż polową rosyjską i przywiodł ją do niewoli. Próba Rossyan ujęcia

jednego z naszych posterunków na południowy-wschód od Stanisławowa nie udała się.

Front Arcyksięcia Józefa: W Karpatach Lesistych pokrytych śniegiem, przy ostrym mrozie, czynne były tylko patrole i tu i ówdzie wznowiał się ogień. Między Ojtoz a doliną Putny, po zdobyciu kilku punktów oparcia Rossyan i Rumunów, wyparto ich dalej ku nizinie. Silne przeciwataki sprowadzonych świeżo wojsk nie zdołały nam odebrać zdobytego obszaru.

Grupa wojsk Mackensena: Monachijski pułk piechoty zdobył szturmem wierzchołek Mgr. Odobesci. Między Focsani a Fondeni Rossyanie wykonali wczoraj wielki atak mający przynieść ulgę na froncie 25 klm. Tylko w kierunku Obileści zyskali oni trochę na terenie. Szturm rosyjski zламаł się na wszystkich innych miejscach o wytrwałą siłę odporną niemieckich wojsk, przyczem nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. W rękach naszych pozostało kilkaset jeńców.

Front macedoński: Próby Anglików zdobycia na północny wschód od jeziora Dojran stanowisk bułgarskich straży przednich nie udały się.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk Następcy Tronu bawarskiego Ruprechta: Po kilkogodzinnym przygotowaniu ogniowym zaatakowały angielskie bataliony na południe od Arras. Atak ten złamano w naszym ogniu działowym i karabinów maszynowych, wśród strat dla nieprzyjaciela. Niepogoda ograniczała czynność bojową w obrębie wszystkich armii.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

WOJNA.

Najwyższy rozkaz do armii i floty.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: J. Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej wydać następujący Najwyższy rozkaz do wojska i floty:

„Żołnierze wiecie, że Ja i sprzymierzeni ze Mną Monarchowie próbowaliśmy utworzyć drogę upragnionemu przez cały świat pokojowi. Odpowiedź naszych nieprzyjaciół nadeszła: Nie znając wogóle naszych warunków, odtrącają wyciągniętą do nich rękę. Towarzysze broni! Zwracam się znów do was.

Wasz miecz w trzydziestu miesiącach wojny, które niebawem upłyną, przemawiał jasno i wyraźnie. Wasze bohaterstwo i męstwo mają i nadal mieć głos.

Nie dość jeszcze ofiar — trzeba ponieść nowe. Na naszych nieprzyjaciół spada wszelka wina. Bóg Mi świadkiem.

Cztery nieprzyjacielskie królestwa zostały obalone przez Nas i przez Naszych walecznych sprzymierzeńców. Pokonano potężne twierdze i zdobyto rozległe obszary nieprzyjacielskiej ziemi. Mimo tego wszystkiego władcy nieprzyjacielscy znowu podsuwają nadzieję swym ludom i wojskom, że los ich da się odmienić. Jest więc waszem zadaniem dokonać żelazem dalszego porachunku.

Z dumą i zaufaniem stoję na waszem czele.

Naprzód z Bogiem!

Dan w Wiedniu d. 5 stycznia 1917.

Karol w. r.

Rozkaz Cesarza Wilhelma.

Biuro Wolffa ogłasza rozkaz dzienny Cesarza Wilhelma do wojska i floty, w którym Cesarz wskazując na odmowną odpowiedź nieprzyjaciół na propozycję pokojową stwierdza, że teraz od armii zawisło, aby siłą zmusić nieprzyjaciół do przyjęcia warunków pokojowych.

W Sprawie pokoju.

Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu: Senat 48 głosami przeciw 17 przyjął wniosek republikański, pochwalający notę prezydenta Wilsona o ile idzie o podanie warunków pokojowych. Pochwała ta nie dotyczy jednak całości noty prezydenta.

Według zawiadomienia departamentu państwowego, prezydent Wilson nie zamierza wysłać nowej noty pokojowej.

Na zapytanie pewnego członka drugiej Izby holenderskiej, minister spraw zagranicznych odrzekł, że rząd holenderski nie czyni kroków na poparcie sprawy pokoju, gdyż uważa, że w obecnych warunkach tego rodzaju kroki jego nie byłyby pożyteczne dla zamierzzonego celu.

Nordd. Allg. Ztg. pisze p.n. „Prawdziwy stan rzeczy”: Z oświadczenia hr. Andrasyego, nieznanego nam z dośłownego brzmienia, prasa wysnuwa wniosek, że niemieckie warunki pokojowe podano do wiadomości

prezydenta Wilsona. Dziennik *Kölnische Volkszeitung* w tej sprawie notuje doniesienie, że w samej rzeczy zawiadomiono prezydenta o naszych warunkach pokojowych. Dziennik ten jest błędnie poinformowany. Rzeczywisty stan rzeczy okazuje się z naszej odpowiedzi na myśl poruszoną przez Amerykę.

Pogrom Rumunii.

Biuro Wolffa donosi o wzięciu Braiły: Bitwa o posiadanie południowego brzegu Seretu została po zwycięstwie zmaganiu się rozstrzygnięta na korzyść sprzymierzonych. Rosyjscy zostali pobici i stracili silnie zbudowaną i umocnioną według wszelkich wymogów walki w polu, przygotowaną od tygodni podstawę operacyjną na południowym brzegu Seretu, skąd chcieli rozpocząć przeciwofensywę. Krwawe straty pobitych związków wojsk rosyjskich są ciężkie. Dzięki wybitnemu współdziałaniu armii dunajowej i armii w Dobrudży wpadło w ręce sprzymierzonych najważniejsze miasto handlowe Rumunii. Wojska sprzymierzone wśród ustawicznych zwycięstw przebieły w ciągu miesiąca przestrzeń od Bukaresztu do Braiły t. j. blisko 200 km. Braiła tworzy dla sprzymierzonych nadzwyczajnie ważny strategicznie punkt oparcia. Okręty dunajowe mogą z sercem Niemiec docierać do Braiły, gdy rosyjsko-rumuńska żegluga na Dunaju ustaje zupełnie.

Vossische Ztg. pisze o zajęciu Braiły: Braiła i Gałac są największymi składami zboża w Rumunii. Złoto przynosiły Rumunii jej pola kukurudzy i pszenicy. Podobnie jak w obszarze Ploeszti Anglii rozpoczęli dzieło zniszczenia, zapewne też w Braile i Gałacu Rosyjscy wszystko uczynili, by zboże wywieźć, względnie podpalili. Jednakże nie zmniejsza to naszej radości ze zwycięstwa. Wiadomość ta przychodzi w samą porę jako pozdrowienie ze wschodu dla zebranych w Rzymie mężów stanu nieprzyjacielskich państw i kierowników ich wojsk.

Komunikat bułgarski.

Sprawozdanie sztabu bułgarskiego z d. 6 stycznia. Front macedoński: Na kilku miejscach frontu silniejszy ogień działowy i dosyć ożywiona działalność lotników na całym froncie szczególnie w dolinie Wardaru. Koko Gewgeli zestrzelono nieprzyjacielski samolot a jadącego nim lotnika angielskiego wzięto do niewoli. Front rumuński: W Dobrudży wojska bułgarskie i niemieckie ścigające nieprzyjaciela przeprowadziły się przez Dunaj na zachód od Maczina naprzeciw Braiły i obsadzili to miasto, do którego wkroczyła też niemiecka kawaleria armii dunajowej. Bułgarskie wojska operujące w kierunku Vacarenie, pobiły lewe skrzydło Rosyjan i obsadzili pas ziemi w północno-zachodniej Dobrudży wraz z wierzchołkiem Boljak (cote 86) i odrzuciły Rosyjan na lewy brzeg Dunaju w kierunku Gałacu. Wzięto do niewoli 21 oficerów i 200 żołnierzy i zdobyto 7 karabinów maszynowych. Dobrudża oczyszczona jest w zupełności z nieprzyjaciela aż po delte Dunaju i uwolniona zupełnie z jarzma rumuńskiego. Zrozpaczone wysiłki Rosyjan jakie oni czynili w drugiej połowie zeszłego miesiąca, aby się utrzymać w północnej Dobrudży, nie udały się z powodu potężnego nacisku bułgarskich, niemieckich i tureckich wojsk. Obecnie ludność całej Dobrudży święci z zapałem upragnione oswobodzenie.

Henderson o pruskim militarystyce.

Minister i członek angielskiej Rady wojennej Henderson, oświadczył w ciągu rozmowy z londyńskim przedstawicielem dziennika *New York Tribune*, że jego zdanie o pruskim militarystyce, a przynajmniej o jego przyczynach jest takie, że nie trzymanie armii na stanowisku, jakie jej się należy. Potęgę militarną Niemiec albo musi skutecznie kontrolować rząd, biorący odpowiedzialność na zasady moralności, albo też trzeba osłabić ją o tyle, żeby przestała być niebezpieczną. Militarystyka pruska zorganizowana w dążeniu do panowania nad światem, co miało uzyskać przez nielegalne użycie potęgi militarnej, wyzutej z pierwiastka moralności (!). Jeżeli nie zajdzie, albo póki nie zajdzie zupełna zmiana sposobu myślenia Niemców, trzeba nam nie tylko uzyskać sprostowanie błędów dawnej polityki, lecz utworzyć takie rejonowanie, że, o ile ten stan będzie trwał dalej, nie będzie on już niebezpieczny. Jeżeli sądzić panowie, że moglibyśmy mieć pokój na zasadzie *status quo ante bellum*, to zapominacie, że Niemcom nie udało się wprowadzić pobić swych nieprzyjaciół, ale pokonały one swych sprzymierzeńców (!): Niemcy zupełnie zawojowały (!) Austro-Węgry, Turcję i Bułgarię, Europa środkowa stała się faktem politycznym. Co do stosunku Niemiec do ich sprzymierzeńców, niepodobna wrócić do *status quo*. To jedno już uniemożliwiłoby przyjęcie *status quo ante bellum* w stosunku

Niemców do ich nieprzyjaciół. Nie możemy znieść tak silnej potęgi militarnej w tak silnej pozycji, jaką byłoby Niemcy, Austro-Węgry, Turcja i Bułgaria, związane skutecznie pod dozorem (!) Niemiec.

Narady rzymskie.

W ciągu ostatnich dwu dni świątecznych odbywały się w stolicy Włoch obrady ministrów i najwyższych reprezentantów armii czwórporozumienia. Chwila dla nich jest istotnie bardzo poważna, a niebawem wprost sukcesy mocarstw centralnych w Rumunii, zmuszają do przykrych rozmyślań.

Według dzienników włoskich, oprócz prezydenta angielskich ministrów Lloyd George, przybyli do Rzymu także minister angielski lord Milner i szef sztabu generalnego Robertson, francuski prezydent ministrów Briand, minister wojny Lyauthey i minister amunicji Thomas.

Gen. Sarraill i wódz angielskiej armii salonickiej zjechali do Rzymu 6 bm. Sarraill odbył narady z francuskim premierem Briandem i francuskim ministrem wojny Lyautheyem, oraz uczestniczył w dwóch odrębnych naradach generałów i ministrów wojny czwórporozumienia.

Przedpołudniem odbyło się pod przewodnictwem włoskiego premiera Boselliego posiedzenie plenarne, które trwało 3 godziny. Włochy reprezentowali na niem oprócz ministrów wojskowych i generałów także minister spraw zagranicznych Sonnino i minister bez teki Scialoja, który zazwyczaj opracowuje kwestie prawne. Także ambasadorowie Francji, Anglii i Rosji wzięli udział w plenarnym posiedzeniu.

Tymczasem trzej premierzy: Boselli, Briand i Lloyd George odbyli odrębną naradę.

Około południa podsekretarz stanu urzędu spraw zagr. przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych.

Po południu odbyło się znowu posiedzenie plenarne, które trwało 3 godziny.

Tymczasem francuski premier Briand odbył konferencję z ambasadorem hiszpańskim i posłami Rumunii i Belgii, a minister Bissoletti z Briandem i Thomasem. Ten ostatni naradzał się także z włoskim podsekretarzem stanu do spraw amunicji.

Premier Briand oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że żywi ciągle jednakową wiarę i pewność, iż sojusznicy zbliżają się do najpiękniejszego, najpodnioslejszego wyniku (!) i że wie, iż Włochy są zdecydowane na wszystko.

W wywodach swych o przedmiocie konferencji czwórporozumienia dzienniki włoskie trwają przy stanowisku, że ma ona na celu głównie zarządzenia wojenne. Dzienniki zaznaczają, że przeciw zachodniemu i wschodniemu frontowi Niemiec prawdopodobnie nie da się nie zrobić, natomiast lepsze szanse miałaby ofensywa przeciw Austro-Węgrom i Bułgarii. Ujawnia się w tem skłonność Włoch, różniąca się zwłaszcza od stanowiska Anglii, aby prowadzono dalej wyprawę macedońską i rozwinęto ją większym nakładem wojsk i materiałów.

Messenger dowiaduje się, że Briand i Lloyd George są bardzo zadowoleni z dotychczasowego przebiegu i wyniku konferencji i ze stanowczości i intensywności współdziałania Włoch w wojnie czwórporozumienia.

Lloyd George prawdopodobnie nie odjedzie zaraz po skończeniu konferencji, lecz pozostanie jeszcze kilka dni.

Corriere della Sera donosi, że onegdaj przybyła do Rzymu angielska misja marynarska, w której skład weszli 1 admirał i 5 komendantów okrętów.

Sukcesy niemieckich łodzi podwodnych.

Komunikaty *Biura Wolffa*: Jedną z naszych łodzi podwodnych dnia 23 grudnia zatopiła torpedą we wschodniej części morza Śródziemnego nieprzyjacielski parowiec przewoźowy, eskortowany przez okręty wojenne. Okręt ten miał pojemności 5000 tonn.

Łódź podwodna niemiecka „U. 46”, która według sprawozdania angielskiego z d. 21 grudnia 1916 miała zostać zatopiona, powróciła nienaruszona do portu rodzimego. Również inna łódź podwodna, o której zniszczeniu donosił nieprzyjaciół, nie zatopiona.

Łódź podwodna, która powróciła do portu rodzimego zatopiła w 11 dniach 11 okrętów, wśród tych 5 parowców, które wiozły 15.000 tonn węgla dla Włoch i Francji.

Stan rzeczy w Grecji.

Do *Corriere della Sera* donoszą z Aten: Odpowiedź Grecji na notę mocarstw ochronnych prawdopodobnie nie doprowadzi do zerwania stosunków, gdyż niektóre żądania są przyjęte. Co prawda, Grecja zarazem domaga się uwolnienia wysp, obsadzonych przez rewolucjonistów, których Francja i Anglia tam wprowadziły.

W porcie Pireus odbyła się manifestacja na rzecz króla, a przeciw francuskiemu kontyngentowi marynarzy, którzy wobec tego cofnięto. Zarząd miasta Pireus skreślił Venizelosa z rejestru gminnego i nazwał dotychczasową „ulicę Venizelosa” „ulicą 1 grudnia”.

Podług informacji *Biura Reutersa*, byli prezydenci ministrów z którymi król konferował, oświadczyli jednogłośnie, że żądania *entente* w obecnej formie nie mogą być przyjęte, gdyż byłoby to przyznaniem, że istnieje zamiar zaatakowania straży tylnych Sarrailla. Rząd uchwilił w porozumieniu z koroną odrzucić część żądań, zaś co do reszty rozpocząć rokowania.

Podług dalszej depeszy: Z okazji nieprzyjęcia noty *entente* oświadczył rząd grecki, że nie wypowie czwórporozumieniu wojny, lecz podda się zarządzeniom przymusowym w ufnosci, że mocarstwa w końcu uznają, iż blokada jest niezasadzoną karą za wydarzenia, które miały miejsce dnia 1 grudnia, a które należy przypisać nieporozumieniu, ponieważ armia, nie zważając na uchwale rządową, sprzeciwiła się wydaniu materiału wojennego. Z uwieczonych stronników Venizelosa król wprawdzie jest gotów ułaskawić niektórych, lecz konstytucja nie pozwala mu wdawać się w tę sprawę przed wydaniem wyroku przez sądy. Zdaniem dyplomatów czwórporozumienia położenie nie jest uspokajające. Ton prasy ateńskiej jest bardzo nieprzyjajny. Skutki blokady dają się coraz bardziej odczuwać. Zaprowadzono kontrolę rozdziału chleba. Środki żywności są nadzwyczaj drogie, tak, że uboższe klasy bardzo cierpią z tego powodu.

Do *Morning Post* donoszą z Aten w środę: Rząd grecki widocznie myśli o takim, czy owakim „czynnie szalonym”. Można poznać to po różnych oznakach, zwłaszcza po tem, że potajemnie powołano rezerwistów do służby i oznajmiono im, iż muszą być gotowi do zgłoszenia się do swej armii w godzinę po otrzymaniu zawiadomienia. Korespondent dowiaduje się, iż poczyniono szerokie zarządzenia wojskowe, zwłaszcza co do artylerii, zapasów żywności i amunicji.

Temps domaga się w wstępnym artykule, którego drugą część skreśliła cenzura, energicznego wystąpienia przeciw Grecji, gdyż zachodzi obawa, że wojsko greckie zagrozi połączeniem armii Sarrailla. Wobec tego armia wschodnia potrzebuje natychmiast posiłków zarówno celem pogłębienia frontu, jak i celem obrony lewej flanki i samej podstawy. Oprócz tego należy wziąć w obrotu Venizelistów w Grecji przed ciągłymi prześladowaniami i musi być dane zadośćuczynienie za wydarzenia w dniu 1 grudnia.

Daily Tel. donosi z Syru pod datą 4 b. m., że rezerwiści wysadzili w powietrze most kolejowy na południe od Larissy, aby nie dopuścić do dalszego przewożenia wojska do Peloponezu. Skonfiskowano majątek generała Danglisa, złożony w Banku narodowym, oraz mniejsze sumy, które były własnością Venizelosa. Zwolenników Venizelosa aresztuje się w dalszym ciągu. Transporty wojsk ku Peloponezowi postępują bardzo powoli. Dotąd przewieziono tylko 7000 żołnierzy i 30 dział.

Nowe kierownictwo Urzędu aprowizacyjnego

W zisiejszym numerze naszego pisma podajemy w części urzędowej mianowanie pułkownika Antoniego Höfera Ministrem dla spraw żywienia ludności.

Najwyższem Pismem odręcznym zmarłego Cesarza Franciszka Józefa z dnia 13 listopada 1916 — czytamy w wiedeńskim *Fremdenblatt* — ujawnionem zostało życzenie, „aby podczas trwania nadzwyczajnych stosunków, wywołanych wojną, osobny Urząd, wyposażony dostatecznym zakresem działania, jednolicie dbał o środki dla żywienia ludności”. Na podstawie tego Najwyższego zarządzenia w tym samym dniu utworzony został Urząd dla spraw żywienia ludności, a dnia 30 listopada r. z ogłoszono statuty tego Urzędu, który z dniem 1 grudnia r. z. rozpoczął swoje czynności. Wobec odrębnych zadań tego Urzędu z góry liczyć się przyszło z koniecznością wyposażenia organizacji jego odpowiednio do potrzeb zwłaszcza, że brakło tradycji nadającej kierunek i doświadczenia na tem polu pieczy państwowej. Tak więc poruczenie kierownictwa Urzędu dla żywienia ludności Ministrowi z łona kierownictwa armii pochodzącemu przedstawia się jako dalszy środek ku temu, by nienaruszając organizacji i przeznaczenia Urzędu, wedle możliwości jak najbardziej zapewnić osiągnięcie przezeń celu. Doświadczenia praktycznego życia — jak jednak wiadomo — wykazały konieczność stworzenia możliwie najściślejszej spójni między sprawami żywienia kraju, a zaopatrzeniem armii. Minister, któremu obecnie poruczono

kierownictwo Urzędu dla żywienia ludności, a który już w czasie pokoju jako szef biura etapowego sztabu generalnego zajmował się musiał szczegółowo sprawami zaopatrzenia wojska, od początku wojny był szefem oddziału kwatermistrzowskiego Naczelnej Komendy armii i w tym charakterze zajmował się nie tylko sprawami dostawy środków zaopatrzenia armii w polu, lecz także kwestią żywienia w okupowanych obszarach nieprzyjacielskich, gdzie też zaznajomił się szczegółowo z zagadnieniami z zakresu żywienia kraju.

Znając wszystkie szczegóły kwestyj fachowych z tej dziedziny daje on rękojmię, że doświadczenia uzyskane w wielkim organizmie wojska należycie spożytkuje na polu żywienia kraju i przyczyni się do współdziałania z pełnem zrozumieniem wszystkich w rachubę wchodzących czynników. Powołanie do gabinetu daje mu głos w Radzie Ministrów, a tem samem możność bezpośredniego i w krótkiej drodze znoszenia się we wszystkich kwestiach z zakresu żywienia z PP. Ministrami i zapewnia Urzędowi przez niego kierowanemu skuteczne współdziałanie we wszystkich tych sprawach, które należą do rozmaitych Ministerstw pozostających w związku z zagadnieniami żywienia ludności.

*

Pułkownik Antoni Höfer urodzony w r. 1871 w Bozen, kształcił się w szkole kadetkiej pionierów w Hainburgu i wstąpił do wojska w r. 1888. Jako porucznik ukończył w r. 1896 szkołę wojenną z odznaczeniem a w r. 1900 mianowany został kapitanem korpusu sztabu generalnego. W roku 1912 powołano Höfera na posterunek szefa biura etapowego sztabu generalnego, na którym to stanowisku w r. 1914 otrzymał stopień pułkownika.

Od początku wojny pułkownik Höfer sprawował funkcje szefa oddziału kwaterunkowego Naczelnej Komendy armii.

Pułkownik Höfer jest odznaczony orderem Żelaznej Korony II. kl. z dekoracją wojenną, krzyżem kawalerskim orderu Leopolda z dekoracją wojenną, krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa, krzyżem za służbę wojskową oraz odznaką honorową I. kl. Czerwonego Krzyża z dekoracją wojenną.

KRONIKA.

Lwów, 8 stycznia 1917.

Kalendarz.

Wtorek (9 stycznia): Juliana. — Władymira. — Stefana męcz.

Wschód słońca o godzinie 7:20 rano, zachód słońca o godzinie 3:42 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 2 Cel.

— **Odnaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać order Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną z uwolnieniem od taksy: majorom Karolowi Storkowi w 1 p. ułanów i Bernardowi Barabasowi w 31 p. dział polowych; kapitanowi 9 pp. Hermanowi Loyemu; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: starszemu lekarzowi szpitala garnizonowego nr. 1 dr. Alfonsowi Dembickiemu; lekarzowi sztabowemu 6 p. ułanów dr. Alfredowi Friedowi; rezerwowemu porucznikowi 10 bat. pionierów Karolowi Malinie.

— **Odnaczenia w c. k. obronie krajowej.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać order Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną z uwolnieniem od taksy kapitanowi 2 pułku krajowych strzelców Karolowi Petzoldowi w 32 pp. pospolitego ruszenia.

— **Nowe rozporządzenia ministerialne.** *Wiener Zeitung* z dnia 5 stycznia b. r. ogłosiła rozporządzenie Ministerstwa skarbu, a wiadomości i handlu z dnia 7 grudnia 1916, wydane w porozumieniu z Najwyższą Izbą obrachunkową w sprawie wyekwania wypłat odsetków od zapisów dłużnych V austriackiej pożyczki wojennej, opiewających na nazwiska (winkulowanych) przez Pocztową Kasę oszczędności i obwieszczenie Ministerstwa handlu z d. 31 grudnia 1916, mocą którego niektóre postanowienia rozporządzenia Ministerstwa handlu, wydane w porozumieniu z Ministerstwem skarbu i Najwyższą Izbą obrachunkową z dnia 17 czerwca 1915 Dz. u. p. nr. 176 w sprawie kaucji i wadów w zakresie Zakładu pocztowego i telegraficznego, wchodzi w życie także w okręgu służbowym dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

— **Odnaczenie.** Pani Olga Melńska, żona lekarza sztabowego, która od początku wojny z poświęceniem oddaje się pielęgnowaniu rannych żołnierzy i za to przed rokiem odznaczona została odznaką honorową Czerwonego Krzyża II. klasy z dekoracją wojenną, otrzymała obecnie za swoje pełną poświęcenia działalność, jako kierowniczka stacji sanitarnej na

froncie włoskim, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

— **Na ciepłą odzież dla ubogich dzieci**, w myśl odezwy JE. Pana Namiestnika, złożyli w dalszym ciągu w administracji *Gazety Lwowskiej*:

Starostwo w Ropezycach 758 K 1 h; gmina Rudenko lackie 36 K 38 h; Milanowiczowa Walerya z Powroźnika, zamiast urządzania drzewka 10 K; zarząd szkoły w Trzeńcu 9 K; młoczież kursów gimnazjalno-naukowych i kursu abiturjentów wojskowych w Wiedniu 349 K 2 h; starostwo w Myślenicach 253 K 29 h; starostwo w Turce 124 K; zarząd szkoły w Marcinkowicach 14 K; zarząd szkoły żeńskiej im. Słowackiego w Stryju 29 K 83 h; zarząd szkoły w Białkowie 16 K; gmina Babice 46 K; zarząd szkoły w Szczawnem 20 K; konsorcjum budowy domów w powiecie przemyskim: Jakób Neubauer w Wiedniu, Bank kredytowy węg. handlu drzewnego, oraz firma Kaden i spółka w Krakowie 1500 K.

Razem z dawniej zebranymi na ten cel (na „gwiazdkę“): **38.491 K 90 h**, 1 marka 79 fenigów i pół kopiejki.

— **Konkurs na stypendium**. Wskutek upoważnienia Ministerstwa wyznać i oświadczyć będzie z dochodów fundacji stypendyjnej Gustawa Barbera nadane z początkiem roku szkolnego 1916/17 jedno stypendium w kwocie 658 K rocznie. O stypendium to mogą ubiegać się przynależni do Bukowiny zwyczajni słuchacze wydziałów prawniczego lub filozoficznego Uniwersytetów krajowych, wyznania mojżeszowego, ubodzy, którzy mogą w studiach wykazać przynajmniej dobre postępy. Kompetenci muszą zobowiązać się, że po podjęciu czynności w Uniwersytecie w Czerniowcach, kontynuować będą swe studia w tymże Uniwersytecie, gdyż w przeciwnym razie stypendium będzie im odebrane. Krewni fundatora mają pierwszeństwo. Jeżeli petent uczęszcza dopiero na pierwszy rok studiów uniwersyteckich, wystarcza przedłożenie świadectwa dojrzałości jednej ze szkół średnich. Postępy w studiach uniwersyteckich należy udowodnić przedłożeniem świadectwa ze złożonego przynajmniej z dobrym postępem kolloquium z jednego obowiązkowego przedmiotu i wykazać się frekwencją wszystkich przedmiotów, na które petent się zapisał. W razie jeżeli na minione półroczcie przypadał obowiązek złożenia egzaminu państwowego, musi kompetentny zamiast świadectwa z kolloquium, przedłożyć świadectwo z egzaminu państwowego, złożonego z pomyślnym skutkiem. Należycie udokumentowane podania należy wnieść najdalej do 15 stycznia b. r. do bukowskińskiego Rządu krajowego, obecnie w Pradze (ul. Trojicka 2).

— **Piąta pożyczka wojenna**. Urzędnicy Namiestnictwa w Białej subskrybowali na V. pożyczkę wojenną 85.450 kor.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie**. Jutro, we wtorek, od godziny 7 do 8 wieczorem wykład prof. dr. Józefa Hornowskiego na temat: „Samo-obrona organizmu w walce o zdrowie i życia, a choroby, starość i śmierć”. Wykład odbędzie się w Instytucie fizycznym ul. Długosza 8. Wstęp 20 hal.

— **W sprawie uczczenia rocznicy styczniowej** odbyło się w piątek wieczorem w lokalu delegacji N. K. N. posiedzenie komitetu, na którym uchwalono w głównych zarysach program obchodu. W niedzielę, 21 b. m. w południe odbył się ma nabożeństwo i zbiórka uliczna na rzecz Tow. weteranów z r. 1863, a wieczorem zebranie w gospodzie Legionistów polskich. Przedstawienie w teatrze odbyło się ma w niedzielę w południe, albo też w poniedziałek wieczorem. Szczegółowy program obchodu ma być ustalony na posiedzeniu, które odbędzie się w piątek, 12 b. m., o godzinie 6 30 wieczorem.

— **Izba handlowa i przemysłowa** (Biuro surowców) donosi, że będzie mogła dostarczyć dla celów przemysłowych benzyny i smarów, jak oliwy maszynowej, cylindrowej i ewentualnie samochodowej przemysłowcom, którzy sami weale nie, lub z trudnością tylko mogą artykuły te nabywać. Interesowani zechcą zgłosić zapotrzebowanie osobiście lub pisemnie jak najszybciej w Biurze surowców Izby handlowej i przemysłowej.

— **W sprawie stałych posad w szkołach ludowych**. Z Rady szkolnej krajowej otrzymaliśmy następujący komunikat: Z powodu ogłoszonych konkursów na stałe posady w szkołach ludowych przybywa do mnie, do Białej lub do Krakowa wielu nauczycieli i nauczycielek, by przedstawić się i polecić swą kandydaturę na pewne posady. Wychodzą oni najczęściej z błędnego mniemania, że w przeciwnym razie szanse ich byłyby słabsze. Wielu kompetentów stara się także zwrócić na siebie uwagę za pośrednictwem różnych osób znanych i wpływowych. Ponieważ przy nominacjach pragnę usunąć wszelkie wpływy postronne i dążyć będę do tego, by rozstrzygały jedynie podstawy słuszności, a więc czas służyć, kwalifikacje i inne względy rzeczowe, przezo wszelkie interwencje osobiste są dla mnie bez znaczenia i mogą być w zupełności zastąpione ścisłym przedstawieniem wszystkich rzeczowych względów w podaniu kompetencyjnym lub dodatkowym.

Podaję to do publicznej wiadomości, by oszczędzić ubiegającym się o posady kosztów i

trudów podróży, oraz przykrych nieraz zabiegów.

Dr. Fr. Zoll, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej.

— **Podatek od zysków wojennych**. W myśl istniejących przepisów wyłożono do publicznego wglądu wyciąg z wygotowanych nakazów zapłaty na podatek od zysków wojennych, wymierzony za rok podatkowy 1914 i 1915, w powiecie żywieckim. Wyciąg ten przeglądać można w godzinach urzędowych w oddziale podatkowym starostwa w Żywcu (ul. Garbarska l. 2, p. I.) od dnia 6 do 18 stycznia b. r.

— **Brygadyer Legionów polskich**, pułkownik Józef Haller bawi we Lwowie.

Na wiadomość o jego przyjeździe, pośpieszyli go powitać instytucje legionowe.

Wczoraj o godz. 4 stawił się u brygadiera komendant placu Legionów polskich kapitan Tadeusz Terlecki z oficerami Jasterem, Czernym i Dąbrowskim, by po zdaniu służbowego raportu, powitać go imieniem stacyi zbornej.

Później przybyła Delegacja N. K. N. we Lwowie, pod przewodnictwem prezesa Br. Laskownickiego, celem powitania brygadiera, podziękowania za złożoną już w godzinach rannych wizytę w lwowskiej Delegacji i zaproszenia do zwiedzenia w dniu dzisiejszym instytucyj legionowych. Wieczór spędził brygadyer w najbliższym kole towarzyskim oficerów legionowych z kap. Terleckim na czelu.

W dniu dzisiejszym brygadyer Haller zwiedził stacyę zborną Legionów polskich, Delegację NKN. i inne instytucje i zakłady legionowe.

— **W sprawie przemysłu szewskiego, garbarskiego i kuśnierskiego**. Galicyjski przemysł garbarski, kuśnierski i szewski, popadł w niezwykle smutne położenie, głównie z braku surowca. Celem sanacji tych stosunków c. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicji) wdrożyło akcyję w Ministerstwach wojny, handlu i robót publicznych, aby dla podniesienia tych gałęzi krajowego życia gospodarczego przydzielono im surowiec i przypuszczono je, zwłaszcza kuśnierstwo, do wydatniejszego udziału w dostawach wojskowych. Na razie Ministerstwo wojny reskryptem z dnia 17 grudnia z. r. oznajmiło w tej sprawie między innymi co następuje: 1) Skóry surowe rozdziela się pomiędzy wszystkie gaubarnie równomiernie, stosownie do komisyjnie zbadanej ich zdolności wytwórczej. O ile która garbarnia czuje się pokrzywdzoną przy rozdziale skór lub w innym kierunku, niech wniesie za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji) zażalenie do c. i. k. Ministerstwa wojny, które wówczas sprawę zbada i wyda odpowiednie zarządzenia.

2) Ministerstwo wojny ze swej strony nie stawia żadnych przeszkód co do oddania odpowiedniej ilości dostaw wojskowych galicyjskim kuśnierzom; to jednak należy przede wszystkim do kompetencji Ministerstwa robót publicznych.

Wskutek tego wyjaśnienia Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicji) zarządziło zbadanie sprawności krajowych garbarń, oraz zebranie ich ewentualnych postulatów i zażaleń. Równocześnie zwróciło się Namiestnictwo do krajowego Związku przemysłowego o podjęcie konkretnej akcyi co do dostaw kuśnierskich dla wojska, akcyi, która ze strony Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji) będzie poparta w Ministerstwie robót publicznych.

Nadto powstaje z pomocą c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji) przy krajowym Związku przemysłowym Centralne biuro dla przemysłu skórniczego, którego zadaniem będzie przygotować dźwignię całej tej gałęzi przemysłu krajowego.

— **Tyfus plamisty**. W czasie od 24 do 30 z. m. było w Galicji 61, a w innych krajach austriackich 130 wypadków tyfusu plamistego.

— **Ślub**. Dnia 18 b. m. odbędzie się w kaplicy Zanku w Goldegg ślub prezydenta Rządu krajowego na Bukowinę dr. Rudolfa hr. Merana z Joanną księżniczką Auersperga, córką dziecięcego członka Izby panów Rady państwa i pułkownika w ewidencji 5 p. ułanów obr. kraj. Karola ks. Auersperga.

— **Zgubiono** pulares zawierający 8000 kor. i pulares damski w kwotę 50 kor.; w teatrze miejskim lornetkę w oprawie perłowej masy wraz z zieloną aksamitną torebką.

— **Zmarli**: w Wiedniu, Herman Dattner, radca Cesarski, kupiec ze Lwowa; w Budapeszcie, Eugeniusz Radics, dyrektor Muzeum królewskiego, w 61 r. życia.

— **Ogień pokojowy**. W jednym z mieszkań przy ul. Szpitalnej l. 60 zajęła się onegdaj o północy z niewiadomej przyczyny t. zw. „pruska ścianka”, a następnie od niej sprzęty domowe. Wezwana na miejsce straż pożarna wkrótce zlokalizowała pożar. Szkoda wynosi kilkaset k. ron.

— **Aresztowanie oszusta**. Policja aresztowała w piątek Franciszka Czernego, który pod pozorem wyrobienia podwyższenia zasiłków

wojennych, wyłudzał od rozmaitych kobiet, których mężowie pełnią służbę wojskową, pieniądze rzekomo na stemple na podania.

— **Kradzieże**. Do sklepu masarskiego Maryi Piotrowiczowej przy ul. Blacharskiej włamali się onegdaj w nocy złodzieje i skradli rozmaite wędliny, wartości 500 kor.

W rzeźni miejskiej skradziono onegdaj rzeźnikowi L. Brygowi wieprza, wartości 476 kor. Wieprza tego znaleziono później w jatce rzeźniczeki Józefy Skrzyszewskiej. W jaki sposób przyszła Skrzyszewska w posiadanie tego wieprza wykazał niezawodnie dochodzenia, które wdrożyła w tym kierunku policja.

— **Kradzież futra**. Do zamkniętego mieszkania p. Ignacego Annolda przy ul. Zielonej l. 34 włamał się w piątek złodziej i skradł futro podbite tehrzami z koźnierem krymskim, wartości 2000 kor.

— **Zamach samobójczy mordercy hr. Stürgkha**. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że dr. Fryderyk Adler, morderca hr. Stürgkha, usiłował onegdaj w celi więziennej popełnić samobójstwo przez powieszenie. Zamiar ten udaremniono.

— **Dunaj wystąpił z brzegów**. Z Budapesztu telegrafują: W okolicy ulicy św. Andrzeja w Starej Budzie Dunaj wystąpił z brzegów. Szereg domów trzeba było opróżnić z mieszkańców. Wojsko i policja wszędzie udzielały pomocy. Strat w ludziach nie było. Dotychczas woda zalała siedm domów.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert p. Janiny Korolowicz-Waydowej, urządzony w wielkiej sali krakowskiego „Sokoła”, cieszył się — podług informacji miejscowej prasy — nadzwyczajnem powodzeniem. Rozlegały się po każdym odśpiewanym utworze „tak entuzjastyczne oklaski, że artystka wyniosła chyba najgłębsze poczucie swej sugestywnej siły i uroku, jaki jej śpiew wywiera”. Słuchacze opuszczali salę, przejęci najszerzej podziwem dla jej fenomenalnej sztuki.

Równocześnie wyraża się fachowa krytyka z całym uznaniem o grze towarzyszącej naszej znakomitej śpiewaczce p. Heleny Ottawowej, nazywając jej akompaniament idealnym.

Z teatru miejskiego donoszą: „Betleem polskie” Lucyana Rydla na ogólne żądanie powtórzone będzie jeszcze raz w przyszłą niedzielę po południu. Poza tem grane będą w tym tygodniu w dziale dramatu: dziś po raz drugi „Powrót wiosny”, który odniósł tak wielki sukces na onegdajszej premierze, a w piątek po raz pierwszy „Lili Grün”, wyborna komedia węgierskiego autora Emeryka Földes’a, grana dotychczas kilkaset razy w Wiedniu i Budapeszcie. Na sobotę po południu zapowiada repertuar dawno niegraną sztukę Wyspiańskiego „Wesele”. Repertuar innych dni bieżącego tygodnia wypełnią: „Generał huzarów” we wtorek, „Domek trzech dziewcząt” we środę i sobotę, oraz „Traviata” i „Opowieści Hoffmana”, obie opery z udziałem Ady Sari-Szayerówny.

Na przyszły tydzień przygotowuje kierownictwo teatru premierę niezwykle wesołej operetki p. t. „Urszula”, w której świetny popis w głównej roli ma p. Miłowska.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Generał huzarów”, operetka w 3 aktach Zieherera. — We środę o godz. 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt”, trzy akty z życia Schuberta, muzyka Franciszka Schuberta. — We czwartek o godz. 7 wieczorem „Traviata”, opera w 4 aktach Verdiego. — W piątek o godzinie 7 wiece. (nowość): „Lili Grün”, komedia w 3 aktach Emeryka Földes’a. — W sobotę o godzinie 3 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Wesele”, sztuka w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt”, trzy akty z życia Schuberta, muzyka Franciszka Schuberta. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Betleem Polskie”, jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Opowieści Hoffmana”, opera fantastyczna w 5 obrazach Offenbacha.

Z TEATRU.

(„Powrót wiosny”, komedia w 4 aktach Tadeusza Konieczńskiego, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej w dniu 5 stycznia b. r.).

Druza premiera autora polskiego, wprowadzona na scenę naszą w bieżącym sezonie zimowym, odniosła sukces zupełny. P. Ta-

deusz Konieczński odezwał scenę dobrze; rzuca na nią typy interesujące, żywe, trafnie ustawione; fabułę umie nawiązać ciekawą, więc i artyści znajdują w jego sztukach odpowiednie pole do popisu i publiczność chętnie wita nazwisko cenionego autora na afiszu; teatralnym.

Tak było z dawniejszymi jego utworami scenicznymi, podobny los przypadł w udziale i ostatniej komedii, która po sukcesach w Krakowie, zawiązała do naszego Teatru, by tutaj, mimo pewne zarzuty, które „Powrótowi wiosny” uczynić może krytyka znaleźć u lwowskiej publiczności, bardzo sympatyczne przyjęcie.

Zarzutów co prawda nie znajdzie się wiele; najważniejszy to brak nowych waleń artystycznych i fakt, że typy podobne, z tej samej ulepione gliny, spotykaliśmy dawniej, w komediach Blizińskiego, Koziebrodzkiego, Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Mimo to, „Powrót wiosny” wywarł sympatyczne wrażenie i podoba się ogólnie. Podbija widzów, obok innych momentów, świadczących o niezaprzeczonej talencie autora, swojskość wprowadzonych postaci.

Ten znany siwy starzec Wacław Rubiecki, dziadkiem zwany w całym sąsiedztwie, ta hrabianka Halszka Pradowska, zupełnie słusznie ochrzczona Powichrem, ten udający człowieka zamożnego blagier wysięgowy baron Henryk Sieniewicz, że już nie wymieniamy innych, to typy dobrze zaobserwowane i odtworzone, które wobec wypełnionej szczerze widowni, z góry mogły być pewne serdecznego przyjęcia.

Fabułę komedii Konieczńskiego zamknąć można w następującem zwięzłem streszczeniu: Dr. Stefan Rubiecki, człowiek w pełni życia, zamożny, z wielkiem zamiłowaniem poświęca się astronomii. Nie myśląc o świecie całym, przebywa wśród gwiazd, gdy tym czasem uroczą młodą jego żonę błądzi na padole ziemskim, zmieniając co chwila swoich przyjaciół i adoratorów. Dla zatuszowania właściwych zamiarów wymyśla już w kilka tygodni po ślubie silnie rozwiniętą chorobę serca, która pociąga za sobą konieczność wyjazdu do Włoch, a tam w zatoce Neapolitańskiej oczekuje już jej przybycia przyjaciel z czasów panieńskich, baron Sieniewicz.

Bawia się doskonale, używając wszelkich przyjemności życia, gdy tymczasem w kraju mąż poczynił odczuwać, że palną lekomyślnie kapitalne głupstwo, że zbyt nieopatrznie związał się na długie lata z osobą zupełnie dlań nieodpowiednią. Nastęstwem tego rozstrój nerwowy, pesymizm i ucieczka przed ludźmi do zacisznego, śniegiem zawiązanego dworu dziadka Wacława Rubieckiego.

Samotność jednak wchodzi i wnuka przerywa spadająca niepodjanie ze śnieżycą sąsiadka, przemiły trzpiot i z pozoru prawdziwy Powichr, hrabianka Halina Pradowska. Wiktor podoba się jej od pierwszego spotkania się z n. m., łączy ich bowiem wspólny tragizm życiowy: on, podawszy lekomyślnie panience na balu chusteczkę jedwabną, w kilka godzin był już z nią zaręczony, a potem ślubem związany; ona, zachwyciwszy się wspaniałym skokiem przez płot barona Sieniewicza, przyjęła jego oświadczenia, by niebawem ujrzawszy go już nie na koniu, lecz w salonie, rozczarować się gruntownie i dążyć wszelkimi siłami do zerwania.

Spotkanie dwu istot podobnie nastrojonych, wywołuje odruch sympatyj, z kolei przyjaźni, wreszcie pilnie przez obie strony ukrywaną miłość.

Skoro na wsi zjawi się w otoczeniu śpiewaczki-alkoholiczki i młodziankiego poety Cezarego, lekomyślna pani Laura Rubiecka, żona dr. Stefana, i spotka się tutaj ze swoim dawniejszym kochankiem, baronem Sieniewiczem, narzeczonym hrabianki Halszki Pradowskiej, napięcie dramatyczne potęguje się wprawdzie, nie budzi jednak grozy ni trwogi. P. Tadeusz Konieczński wyposażył swoją komedię obficie w błyskotliwy dyalog, potracając często o nutę smutną, by niebawem znowu cisnąć sноп dowcipów, więc i widzowi braknie czasu na smutek i rad, po nowym koncepcie bardzo zgrabnym, nowym wybucznym śmiechem. Tragedya więc zrywana dawnymi węzłami ustępuje na plan dalszy wobec czarów powrotu wiosny marzeń, nie wywołuje przykrych rozmyślań, nie nastroja ponuro. Żyjemy wraz z dr. Stefanem i Halszką Powichrem ich marzeniami, radujemy się ich szczęściem.

Artyści nasi grali komedię Konieczńskiego doskonale. Na tego rodzaju zespół wszystkich ról, od pierwszorzędnych do ostatnio-planowych, trafić nie zawsze można. Główny ciężar spoczywał na barkach pani Trapszo i p. Okornickiego. Oboje nie schodząc niemal ze sceny w ciągu czterech długich aktów, trzymali grą swoją na uwadze uwagę widzów i zasłużyli sobie istotnie na te gorące oklaski, jakimi ich darzono bezustannie. Pani Trapszo w roli Halszki Pradowskiej i p. Okornicki w roli dr. Stefana Rubieckiego z wielką prawdą i naturalnością odtwarzali nurtujące w nich uczucia. Przeskoki bezustanne od lekkiego towarzyskiego dyalogu do poważniejszej wymiany

zdań, wypadły w ich grze pięknie, bez sztucznej pozy czy maniery. Niezwykle wprost serdeczną i miłą postać stworzył p. Chmioliński w roli pocziwego dziadka, Wacława Rubieckiego. Jego jowialność i beztroskość wobec wnikania się bezustannego węzłów fabuły, zdobyły naszemu artyście najpełniejsze uznanie. P. Barwińska, jako lekkomyślna i kochliwa Laura, złożyła grą swoją znów dowód talentu, który bardzo pomyślnie wróży o dalszej jej karierze artystycznej. P. Fritsche dał nam doskonałą postać barona Sieniewicza. W drobniejszych rolkach grali bardzo starannie pani Borkowska (śpiewaczka Flora Conchetti) i pp. Jan Nowacki (rozkończony w Laurze poeta Cezary) i Stefan Miłulowicz (Wiktor hr. Pradowski, narysowany przez autora dość blado). Do pięknej całości przyczynili się również pp.: Czak, Karasiński i Kowalski.

— mre. —



Kazimierz Alchimowicz.

Obfite żniwo zbiera śmierć wśród wielkich przedstawicieli malarstwa polskiego; w przeciągu dwu lat rozstali się z tym światem Brandt, Ajdukiewicz, Wierusz Kowalski, Chmielowski, ubito kilku innych pożytecznych pracowników pendzla — dzś znowu przychodzi nam zanotować zgon jednego z ostatnich, świetnych reprezentantów polskiego malarstwa historycznego: Kazimierza Alchimowicza.

Zmarł wielki artysta, romantyk dawnej daty, wskrzeszający w swych płótnach wizję świetnej przeszłości Polski, zmarł człowiek, któremu całe życie przyswiecały dwa ideały: sztuka i Ojczyzna. Sztuce oddał cały swój niepospolity talent, Ojczyźnie, o wolność której walczył w 1863 roku, trudy, krew i cierpienia kilkuletniej tułaczki na Syberii. Te dwa szczytne ideały rzucają też niejako refleks na całą jego bogatą twórczość, która polskiej sztuce plastycznej przysporzyła dzieła wartości nieposłędnej. Jest w nich gorące, wierne uniłowanie naszej historii, dążność do utrwalenia świetlanych momentów tej historii dla potomnych, indywidualne pojmowanie tych dziejów, dalekie od Matejki, zbliżone raczej kompozycyjnie i ideowo do dzieł Gersona, który był jego mistrzem. Jako epigon romantyzmu w malarstwie dopatrywał się on w dziełach przedstawianych przez siebie, prócz prawdy, idealnego niejako podłoża, wyszukiwał w nich piękno majestatycznych gestów, czar podniosłych chwil, ową glorię, otaczającą sławną naszą przeszłość, której promienie rozświecały mu spojrzenie na momenty wyidealizowane z fantazyi na podstawie przestudyowanych dzieł Litwy i Korony. W szeroko kładzionych, gorących płamach na tle kolorystycznie przeważnie jasnym, zharmonizowanym efektownie z trzścią, wskrzeszał postacie owiane poezją wielkości i majestatu, pojęte na swój sposób, z ekspresją i siłą przekonania.

Urodzony na Litwie, tu nad wszystko ukochanej ziemi poświęcił przeważną część swej twórczości, edwardując jej dzieje, wybitne, historyczne osobistości, a poza malarstwem historycznym jej krajobraz, pola, chaty, wsi całe, sceny rodzajowe.

Siedmdziesięć kilku letni starzec — którego pisać to słowa miał sposobność poznać — do końca swego życia pozostał „niepoprawnym romantykiem“, marzycielem o gołębiem sercu, poetą rozkończonym w pięknie, będąc do końca dni swoich niezłomnym jego stróżem. Obok niego brzmiały nowe hasła, nowe prądy i kierunki w sztuce, które musiały przyćmić cokolwiek płótna jego, malowane na „dawny sposób“, on jednak nie schodził z obranej płaszczyzny, nie dziwił się nawet temu, uznawał to i pozostał nadal sobą, jakkolwiek miał wszystkie dane, by iść drogą modynych kierunków i dostosować się do chwil bieżących.

Ś. p. Kazimierz Alchimowicz urodził się w Dziębowie na Litwie w roku 1840. Po ukończeniu nauk w Wilnie wyjechał około roku 1860 na Ukrainę, gdzie w jednym z majątków Potockiego objął posadę administratora. Wypadki roku 1863 zapędziły go w szeregi powstańców, do których zgłosił się jeden z pierwszych. Aresztowany z końcem 63 roku, został skazany na ciężkie roboty i wywieziony do Wierchotury za Uralem. Tam też zaczął jako amator rysować z natury, a tak go to odrzucał, że kiedy w sześć lat potem powrócił z Syberii do Warszawy zapisał się odrzucał do prywatnej szkoły Gersona, gdzie serdecznie zaprzyjaźnił się z Józefem Chełmońskim. Przyjaźń ta trwała aż do zgonu tego ostatniego, o którym Alchimowicz mówił zawsze z zachwytem.

Ze szkoły tej, jak wiadomo, wyszli tacy malarze, jak Wyczółkowski, Piotrowski, Masłowski, Kotarbiński, Ryszkiewicz, Maszyński

ski i inni. Do najzdolniejszych uczniów podówczas należał Alminowicz.

Wrodzony talent jego poparty sumienną pracą bardzo szybko dojrzewał, a wybitna jego indywidualność coraz bardziej usuwała się z pod wyraźnego początkowo wpływu Gersona. Pierwszy obraz, jaki namalował i wystawił potem w Warszawie „Pogrzeb wygnańca za Uralem“ był już dziełem dojrziałym, które wyraźnie mówiło, jakimi drogami pójdzie ten wybitny malarz. W roku 1873 wyjeżdża z kilku kolegami do Monachium, gdzie na sławnym kursie prof. Wagnera otrzymał za swoje studia dwa medale brązowe i jeden srebrny. W Monachium też powstaje obraz p. t. „Wypadek w kopalni“ znany w reprodukcji.

W roku 1875 zapisuje się do Akademii w Paryżu — w rok potem zwracają uwagę na niego w tamtejszym Salonie jego „Lizdejko na gruzach świątyni Perkuna“ i „Czytająca dziewczynka“.

Mniej więcej w roku 1880 osiada na stałe w Warszawie, wyjeżdżając często na ukończoną Litwę. W Warszawie powstaje też całe mnóstwo jego obrazów, które przyniosły mu sławę i zaszczyty: otrzymuje nagrodę na konkursie Tow. Zachęty za obraz „Obrońca Olsztyna“, nagrodę petersburskiego Tow. sztuk pięknych za sławny „Pogrzeb Gedymina“, medale srebrne i złote w San Francisco i we Lwowie (1894), medale w Paryżu, w Warszawie i t. d.

Wśród mnóstwa jego dzieł, prócz już wymienionych, do najcenniejszych należą: „Śmieć Margieria“, „Lizdejko i Pojata“, „Los Polaków“, „Kasper Karliński“, „Milda bogini miłości“, „Ostatnie chwile Głinskiego“, „Chrześcijański męczennik“, „Zaloty pancernego“, „Nad grobem Soplicy“, „Z niedalekiej przeszłości“, „Zaświada na Litwie“, „Wąwóz na Litwie“, „Wnętrze chaty litewskiej“ i całe mnóstwo innych, których trudno z pamięci przytoczyć — ponadto ilustrował „Pana Tadeusza“ (12 obrazów).

W Muzeum Narodowym znajduje się podarowany przez artystę jego świetny „Pogrzeb Gedymina“.

Za przywiązanie i miłość Ojczyzny, za trud życiowy, za niezmordowaną pracę i dzieła należy się część i pamięć temu wytrwałemu chorążemu najpiękniejszych ideałów Polaka-artysty.

Artur Schröder.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najwyższe pismo Odręczne.

Wiedeń, 8 stycznia. *Stroffleure Militairblatt* ogłasza: Najj. Pan wydał następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany generale pułkownika baronie Bolfras!

W chwili, gdy ustępuje Pan, na swe życzenie ze stanowiska, towarzyszy Panu jako najpiękniejsza nagroda Pańskiej długoletniej znakomitej służby w czasie wojny i pokoju, radosna świadomość, że sprostą Pan w wybitny sposób zadaniom oraz wielką część najszerzych kół siły zbrojnej, najpiękniejsze zadowolenie i nieograniczone zaufanie, które zdobył Pan u Mego w Bogu spoczywającego Dziada stryjcznego.

W imieniu Dostojnego Zmarłego, u którego boku pełnił Pan służbę dłużej niż 27 lat, wyrażam Panu najgorętsze podziękowanie. Aby dać Panu, kochany generale pułkowniku bar. Bolfras, dowód Mego szczególnego poważania, zarządzam, że ma Pan także i nadal nosić uniform Mego generalnego adjutanta.

Licę także i na przyszłość na Pańską wierną i wypróbowaną radę i błagam Boga o najobfitsze błogosławieństwo dla Pana w dalszym życiu.

Wiedeń, dnia 3 stycznia 1917.

Karol w. r.

Z najwyższego Dworu.

Wiedeń, 8 stycznia. Najj. Pan przyjął na posłuchaniu pułkownika sztabu generalnego Antoniego Höfera, radcę ambasady porucznika pozasłużbowego barona Haymerle i szefa sztabu generalnego marszałka polnego bar. Conrada. Najj. Pan ofiarował i wręczył osobiście baronowi Conradowi laskę marszałkowską.

Wiedeń, 8 stycznia. Najj. Pan udał się wraz z małżonką do Payerbach-Reichenau, gdzie z dworca kolejowego udali się do willi Wartholz.

Rada stanu.

Warszawa, 8 stycznia. *Deutsche Warschauer Zeitung* dowiaduje się z pewnego źródła, że prowizoryczna Rada Stanu w Królestwie Polskiem zbierze się w tych dniach.

Wyodrębnienie Galicyi.

Wiedeń, 8 stycznia. *Polnische Nachrichten* donoszą: Subkomitet konstytucyjny komisji parlamentarnej Koła Polskiego w piątek, dnia 5 b. m., ukończył obrady, które trwały od 14 grudnia r. z. pod przewodnictwem dr. Bilińskiego, a dotyczyły się przeobrażenia ustroju konstytucyjnego i administracyjnego Galicyi w następstwie jej wyodrębnienia.

W obradach subkomitetu, w którego skład wchodził: przedstawiciel polskich członków Izby Panów hr. Gołuchowski i posłowie do Rady państwa: dr. German, dr. Lee, Daszyński, dr. Głabiński, Kędzior i hr. Lasocki, wzięli też udział: P. Minister dr. Bożynski, Wydział krajowy, reprezentowany przez P. Marszałka Niezabitowskiego i członka Wydziału krajowego Dąbskiego. Jako rzeczoznawcy byli zaproszeni do współudziału profesorowie Uniwersytetu posłowie Buzek i Jaworski, oraz prof. Starzyński. Pod koniec uczestniczyli w obradach także przedstawiciele episkopatu galicyjskiego, Arcybiskupi ks. Bilczewski i Teodorowicz i Biskup ks. Pelczar. *Poln. Nachrichten* dowiadują się, że osiągnięto zupełną zgodę stronniectw polskich co do wszystkich spraw, wchodzących w rachubę.

Z kolei rozpoczną swe prace subkomitety gospodarczy i finansowy.

Hr. Czernin w Berlinie i Dreźnie.

Berlin, 8 stycznia. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin prowadził 6 b. m. dalej swe narady z naczelnymi mężami stanu Niemiec. W południe sekretarz stanu Zimmermann wydał na jego cześć śniadanie. Po południu hr. Czernin złożył wizytę sekretarzowi stanu Helfferichowi i hr. Röderer. 7 b. m. rano hr. Czernin odjechał do Dreżna. Jest on zupełnie zadowolony z wyniku swych konferencji w Berlinie. Zgłoszów prasy berlińskiej widać też, że darzą tu hr. Czernina szczeremi sympatjami.

Wiedeń, 8 stycznia. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin d. 8 b. m. przybędzie do Dreżna i przedstawi się Królowi saskiemu.

Odnaczenie hr. Larisch-Mönnicha.

Berlin, 8 stycznia. Cesarz Wilhelm nadał radcy legacyjnemu ambasady austro-węg. hr. Larisch-Mönnichowi order Czerwonego Orła II. klasy.

Wydarzenia na morzu.

Berlin, 8 stycznia. Niemiecka łódź podwodna zatopiła dnia 28 grudnia na morzu Śródziemnym uzbrojony parowiec angielski „Oronsay“, który wioził 5110 tonn juty, dnia 30 grudnia uzbrojony parowiec angielski „Apsbeall“, który wioził 6500 tonn zboża, a dnia 1 stycznia uzbrojony parowiec angielski „Bayeraig“, wiozący 5800 tonn cukru. Wzięto do niewoli kapitanów tych trzech parowców.

Komunikat bułgarski.

Sofia 8 stycznia. Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 7 stycznia: Front macedoński: Na północny wschód od jeziora Dejran próbowały dwa bataliony angielskie, poparte przez artylerię, posunąć się naprzód przeciw oddziałom bułgarskich straży, zostały jednak ogniem odpędzone. Na ogół na całym froncie słaby ogień artylerii. Front rumuński: Na Wołoszczyźnie dotarły bułgarskie wojska do dolnego biegu Seretu. Nad Dunajem w dół rzeki od Gałacz spokój.

Niemcy a Ameryka.

Berlin, 8 stycznia. Tutejsza amerykańska Izba handlowo-przemysłowa urządziła na cześć ambasadora amerykańskiego Gerarda bankiet, w którym wzięli także udział sekretarze stanu Helfferich i Solf, minister handlu Sydow, przedstawiciele ministerstwa wojny i państwowego urzędu marynarki. Na bankiecie wygłoszono mowę. Sekretarz stanu Helfferich wygłosił mowę o stosunkach niemiecko-amerykańskich, członek Izby panów Gwinner o gospodarczych stosunkach między Ameryką a Niemcami, poczem zabrał głos ambasador Gerard i wyraził przekonanie, że stosunki między Unią a Niemcami nie były nigdy lepsze niż w chwili obecnej.

Zgon naczelnego komendanta armii belgijskiej.

Havre, 8 stycznia. General-porucznik Wielemann, naczelnny komendant armii belgijskiej, zmarł na zapalenie płuc.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Ważną od 1 listopada 1916.

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:
Do Krakowa: 7-10, 8-25†, 8-40, 1-10, 2-45†, 3-00, 5-45, 10-30, 10-45.

Do Ławocznego: 5-06△, 7-30, 10-46.
Do Sianek: 7-45.
Do Sambora: 8-15.
Do Krasnego: 8-00, 10-18, 2-55†, 11-18.
Do Belzca: 9-00, 5-00, 10-20*.
Do Sokala: 9-00, 9-00†, 11-40†\$.
Do Jaworowa: 6-01.
Do Przemyślan: 6-33, 8-20.
Do Stojanowa: 6-53, 4-00, 9-13.
Do Chodorowa: 7-40, 3-05.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:
Z Krakowa: 4-15†, 4-30, 6-50, 2-15, 7-05, 8-45†, 9-00, 10-25.
Z Ławocznego: 5-54, 7-20, 9-41△.
Z Sianek: 10-15.
Z Sambora: 9-20.
Z Krasnego: 12-12, 2-00†, 6-00, 9-18.
Z Belzca: 4-40, 7-30*, 5-20.
Ze Sokala: 9-15†, 5-20, 9-40†\$.
Z Jaworowa: 7-48.
Z Przemyślan: 1-10, 8-32.
Ze Stojanowa: 7-20†, 12-35, 7-52.
Z Chodorowa: 1-45, 10-00.

UWAGA: Pora nocna od 6-00 wieczorem do 5-59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

* Do względnie ze Żółkwi. △ Do względnie z Mikołajowa. † Wyłącznie dla wojskowych. \$ Przez Sapiężankę.

Pociągi osobowe kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy i mogą być użyte przez podróżnych cywilnych tylko w miarę rozładunkowych miejsc. W razie ewentualnego zastanowienia ruchu pociągów osobowych, jakoteż przy stracie połączeń nie przysługuje podróżnym żadne odszkodowanie.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:
rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) 28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) 14 K
czwarterocznie (od 1 lipca do 30 września) 7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 2-40 K

Zamiejscowa:
rocznie 36 K — h
półrocznie 18 K — h
czwarterocznie 9 K — h
miesięcznie 3 K — h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, czwarteroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

czwarteroczni 1 K 50 h
miesięczni — K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie 8 K
półrocznie 4 K
czwarterocznie 2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi

DONIESIENIA O ZAGINIONYCH.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie za-wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania		
														Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginionym				zaginionej osoby												
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny w Wiedniu	Izrael Gold		Rozdólny b) Władystok (Syberya)	jeniec wojenny	Selde i Lea Gold		ojciec matka		Zaleszczyki							
dtto	Abraham Gronich	Zaleszczyki	Szkoła dla inwalidów wojennych Bz. 4 Mähr. Ostrau		Pepl Hausner	39	siostra		dtto							
dtto	David Hirsch	Truste	p. Leopola Guttmann Warnsdorf	szeregowiec 6 p. p.	Schmelke Schapira			Jagielnica	dtto							
dtto	Maryan Jakowec		871 E. 67 Str. Cleveland Ohio (Ameryka)		Anna Jakowec		żona		Chmielowa p. Zaleszczyki							
dtto	dtto		dtto		Franciszek Jakowec		syn		dtto							
dtto	dtto		dtto		Władysław Jakowec		syn		dtto							
dtto	Jan Kiskanjuk	Słobódka	Poczta polowa 81	żołnierz od trenu	Paraska Kiskanjuk		żona		Słobódka p. Zaleszczyki							
dtto	dtto	dtto	dtto	dtto	Wasył Kiskanjuk		ojciec		dtto							
dtto	Lottl Klier lat 28	Czerniowce	Wiedeń II. Ilgplatz 16/13		Rachel Melzer	51	matka		Kasperowce p. Zaleszczyki							
dtto	dtto	dtto	dtto		Cilli Samet urodzona Melzer	25		żona kupca	Zaleszczyki							
dtto	Józef Pudło		Przemysł r. k. oddział pocztowego ruszenia Nr. 18		Agnieszka Pudło		żona		Hołowczynie p. Zaleszczyki							
dtto	dtto		dtto		Andrzej Pudło		syn		dtto							
dtto	dtto		dtto		Stanisław Franciszek Antela i Marya Pudło		syn córka córka		dtto							
dtto	Józef G. Scharf		736 Williams Ave Brooklyn N. Y. U. S. A.		Spruce Schifter		siostra		Słobódka p. Zaleszczyki							
dtto	Izak Sonnenschein		K. u. k. Train Division 14 Instructionsabt. Thurnus 25 in Linz a/D.		Sara Sonnenschein		żona		Zaleszczyki							
dtto	Cilli Wallach		Schürz a/Elbe Hotel Bethlehem (Czechy)		Paul Mithstein F. Nadler		ciotka		Truste p. Zaleszczyki							

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania		
														osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu	zaginionej osoby	wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny, w Wiedniu	Markus Wolfsthal		80 p. p. 4 kom. zapas. Os. yan b. Rimaszombat (Węgry)		Mozes Lande		ojciec			Zaleszczyki						
dtto	Jan Baniak		Anskunftei The Globe Tones 225 West 34 th. Str. New York City		Zofia Baniak z dziećmi	40				Czahary zbaraszkia pow. Zbaraż						
dtto	Nastlia Zaliska		Wolfsberg baraki		Rodzina Zaliskich					Zbaraż						
c. k. Starostwo Kraków	Wincenty Barylski		Caslau (Czechy) szpital rezerwowy IV.		Rodzina Barylskich					Czabory p. Zbaraż						
Gmina Gerasdorf	Grzegorz Storoż	Iwanczany	Gerasdorf	wieśniak	Kornel Storoż	65	ojciec			Iwanczany p. Zbaraż						
C. i k. Szpital rezerwowy Klosterneuburg	Konrad Rutecki	Roznoszyńce	c. i k. szpital rezerwowy Klosterneuburg	robotnik	Zymko i Jewdocha Rutecki	65 27	ojciec siostra		wieśniacy	Roznoszyńce p. Zbaraż						
dtto	Antoni Zubosyk		dtto		Rozalia Zubosyk	18	żona			Zbaraż						
Prezydium c. k. Namiestnictwa Biała l. 20131/916/pr.	Salamon Schaffer		Deutsch Brod barak Nr. 13		Schlomcia i Berta Schaffer Meschulim Schulsinger		matka siostra szwagier			Tysmienica p. Stanisławów						
Prezydium c. k. Namiestnictwa Biała l. 20373/916/pr.	Daniel Przyszlak		K. u. k. Kreisgendarmerie Kommando Lubartów Posten zu Kamienna Wola	Landsturm-reiter	Anna Przyszlak z dziećmi Michał Piotr i Katarzyna	27 9 5 2	żona			Narajów p. Brzeżany u St. Tremby						

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydium c. k. Namiestnictwa w Białej.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Amortyzacje.

T. IV. 47/16/1. Na wniosek Chany Małki Klein, Izraela Puderbeitla i Edola Puderbeitla z Kołaczyc wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawców zagubionych książeczek wkładowych Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Jasle, mianowicie: 1. książeczki Nr. 1318 na imię Chany Małki Klein i Izraela Puderbeitla na kwotę 2000 koron opiewającej; 2. książeczki Nr. 1386 na imię Edel Puderbeitla na kwotę 150 kor. opiewającej; 3. książeczki Nr. 1387 na imię Izraela Puderbeitla na kwotę 200 koron opiewającej. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.
Jasło, 4 grudnia 1916. (5998 3—3)

T. II. 6/16 (1). Na wniosek Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych temuż Bankowi dwóch weksli opiewających:

1. Tuchów, 15 lutego 1914 r. na 242 koron 37 h. płatny dnia 5 sierpnia 1914 r., wystawiony przez M. Nattla w Wieliczce i tegoż żyrowany, przez Leiba, Wolfa i Małkę

Tenzerów w Tuchowie akceptowany, płatny u akceptanta w Tuchowie, opatrzony numerem 11985.

2. Tuchów, 8 maja 1914 r. na 374 koron opiewający, płatny 4 sierpnia 1914 r. przez Samuela Fetta w Rzeszowie wystawiony i żyrowany, przez Herscha Uhlmana i Arona Holzera w Tuchowie akceptowany, płatny w Towarzystwie eskontowym w Tuchowie, opatrzony numerem 15864.

Wzywa się posiadaczy względnie dzierżycieli wyżej opisanych weksli, aby w przeciągu 45 dni od dnia po trzecim ogłoszeniu niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” weksle powyższe tut. sądowi przedłożyli, lub z prawnego nabycia ich się wykazali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, 20 listopada 1916. (47 3—3)

T. 31/16. На внесок Юлії Пашко вводиться поступоване амортизаційне що до пропавшої книжочки вкладкової Общества взаємного кредиту „Бескид” в Сяноці ч. 3530, на квоту корон 566-83. — Посідателя повищої книжочки взиваєся, аби зголосився зі своїми правами в часі шістьох місяців, в противним случаю за неестнуючи узнати зістануть. (5999 3—3)

Ц. к. Суд окружний.
Сянок, дня 7 падолиста 1916.

Licytacje.

L. 8385/916.

ROZPISANIE LICYTACYI.

Celem zabezpieczenia dla c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce dostawy około 85.000 kompletnych opakowań kartonowych dla soli stołowej, składających się: z 1000 sztuk kartonów płaszczykowych na 10 kg. soli, 10 000 sztuk kartonów wewnętrznych na 1 kg. soli, 10.000 sztuk woreczków na 1 kg. soli i 20.000 sztuk etykiet, rozpisuje się niniejszem publiczną rozprawę ofertową:

Materyały dla powyższego celu dostarczone, których wzory można oglądać w godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce i, które za złożeniem 90 hal. mogą być stronom dostarczone, muszą odpowiadać następującym wymaganiom:

Zarówno kartony płaszczykowe wewnętrzne, jakoteż woreczki na sól muszą, tak co do wielkości, jak i co do wykonania oraz napisów być sporządzone ściśle według wzoru.

Papier użyty do wykonania powyższych kartonów i worków musi być odporny na wilgoć, a więc nie może być hygroskopiczny i nie śmie przyjmować najmniejszej ilości wody z otoczenia, musi być co do hygieny bez zarzutu i nie może ani sam farbować ani też przepuszczać zabarwienia soli z zewnątrz.

Zanim oferent otrzyma ostatecznie do-

stawę, ma tenże w ciągu 4 tygodni od zawiadomienia o przyjęciu oferty, dostarczyć 1000 kompletnych opakowań kartonowych po oferowanej cenie, by c. k. Zarząd salinarny miał możność wypróbowania w ciągu zupełnej przydatności materyałów dostarczonych o czym się oferenta w ciągu 14 dni od dostarczenia powyższych 1000 sztuk opakowań zawiadomi.

Ceny należy podać za 1000 sztuk kompletnych opakowań kartonowych wraz z dostawą, opakowaniem etc. loco dworzec Wieliczka.

Dostawa musi być rozpoczęta w 4 tygodniu po zawiadomieniu oferenta o definitywnem oddaniu mu dostawy i ukończoną w ciągu 2 miesięcy.

Rozpisanie i oś może być wedle uznania c. k. Zarządu o 5 proc. zmniejszona, lub powiększona, w ostatnim wypadku pod tymi samymi warunkami dostawy jak ilość główna. Zapłata nastąpi w miarę każdorazowej dostawy do dni 14-tu, za przedłożeniem kwitu ostemplowanego według skali II. i III.

Oferty przepisowo ostemplowane zaopieczętowane i zaopatrzone o ile możności w próbnym materyały z napisem: „Oferta na dostawę opakowań kartonowych dla soli stołowej” należy wnieść do 25 stycznia 1917 do godziny 11 przed południem do c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

Wadium które należy równocześnie złożyć, wynosi 5 proc. ceny oferowanej. w razie przyjęcia oferty będzie ono złożone w kasie tutejszego c. k. Zarządu salinarnego jako kaucya. W razie nieprzyjęcia oferty kaucyę zwróci się natychmiast.

Formularze na oferty i warunki licytacyjne nie będą wydawane.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 25 stycznia 1917 o godz. 11 przed południem, przy czym oferty mogą być obecni; o przyjęciu lub nieprzyjęciu oferty zawiadomi się oferentów pisemnie.

Z dostawcą zostanie zawarty kontrakt dostawy, a powstałe z tego tytułu koszty stempli i legalizacji ponosi dostawca.

C. k. Zarząd salinarny. (53 3—3)

Wieliczka, dnia 30 grudnia 1916.

Różne obwieszczenia.

Ns. 2945/16 (2). Hryńko Przyszlak, żołnierz 6 pułku obrony krajowej, urodzony r. 1881 w Trościańcu pow. Jaworów, rel. gr. kat., podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obronę z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Juliusza Teichera we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 14 grudnia 1916. (61)

Ns. 2947/16 (2). Sewko Malinowski, żołnierz 8 pułku obrony krajowej, urodzony roku 1895 w Kudynowcach pow. Złoczów, podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obronę z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Adolfa Hullesa we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 16 grudnia 1916. (62)

Ns. 2931/16 (2). Przeciw Stefanowi Tarasowi gospolitałowi c. k. 223 batalionu pospolitego ruszenia synowi Teodora i Anny urodzonego r. 1873 w Jaryczowie starym i tam przynależnemu, rel. gr. kat., zawiasta w c. i k. Sądzie Komendy miasta we Lwowie do K. 371/16 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 u. k., oraz zbrodnię usiłowanego nakłonienia drugiego żołnierza do dezercji z § 315 i 20 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku

czym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obronę z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Włodzimierza Tuckiego we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 19 grudnia 1916. (68)

Ns. 2949/16 (2). Tomasz Cisek rodem z Morawska powiat Jarosław, lat 25 — jest według dochodzeń c. i k. Sądu wojkowego silnie podejrzany o zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obronę z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dra Adolfa Weinberga we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 19 grudnia 1916. (63)

Ns. 2941/16/2. Przeciw Mironowi Kałmukowi vel Kałmukowi, żołnierzowi c. i k. 9 pułku piechoty, urodzonemu w r. 1884 w Witwie, zamieszkałemu w Kuźnioluce, rel. gr. kat., zawiasta w Sądzie c. i k. Komendy przyczółka mostowego w Przemyślu do K. 3669/16 sprawa karna o zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w. i zbrodnię zdrady głownej z § 334 u. k. w., o którą on na podstawie listu w marcu br. z niewoli w Rosji pisanego do swego szwagra jest silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obronę z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Edwarda Trusiewicza we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 13 grudnia 1916. (74)

Ns. 2906/16 (2). Przeciw Michałowi Suszyńskiemu żołnierzowi c. k. 16 pułku obr. krajowej z Czarnej pow. Lisko, lat 33, rel. gr. kat., zawiasta w Sądzie c. i k. Komendy Dywizji obrony kraj. do E. Nr. 662/16 sprawa karna o popełnioną dnia 24/4 1916 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku

powyższego obwinionego. Obronę z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Teofila Srokowskiego we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 19 grudnia 1916. (69)

Ns. 2951/16 (2). Maksym Jarema, rodem z Sielca Bieńków, lat 40, rel. gr. kat., rolnik, jest według dochodzeń c. i k. Sądu wojkowego silnie podejrzany o zbrodnię z § 183 względnie 327 u. k. w.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obronę z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Ignacego Weina we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 19 grudnia 1916. (64)

Ns. 2894/16 (2). Przeciw Hawryle Pryjmaczukowi, żołnierzowi c. k. 28 pułku obrony kraj. urodzonemu w r. 1898 i przynależnemu do Bratkowic powiat Stanisławów, rel. gr. kat., stanu wolnego, zawiasta w Sądzie c. k. 21 Dywizji obrony kraj. do K. 508/16 sprawa karna o popełnioną dnia 16 sierpnia 1916 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on na podstawie zeznań świadka Eugeniusza Pollaka silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obronę z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Henryka Leonarda Scheiba we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 29 listopada 1916. (75)

Ns. 2867/16 (2). Przeciw Wasylowi Jorhyma vel Juchyma, żołnierzowi c. i k. 80 pułku piechoty rodem z Bortkowa i tam zamieszkałemu, rel. gr. kat., zawiasta w c. k. Sądzie Dywizyjnym w Kassa do Dst. 2967/16 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on na podstawie zeznań świadków silnie podejrzany. Obwiniony powróciwszy do Bortkowa jako jeńiec, wydał się w drugiej połowie r. 1915 dobrowolnie do Rosji podczas cofania się Moskali.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku

powyższego obwinionego. Obronę z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Adolfa Brendla we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 20 listopada 1916. (5972)

Ns. 2935/16 (2). Przeciw Antoniemu Pawlikowskiemu, żołnierzowi c. i k. 90 pułku piechoty, rodem z Rudołowie, pow. Jarosław i tam zamieszkałemu, lat 29, rel. rzym. kat., zawiasta w Sądzie c. i k. Komendy 11 Dywizji piechoty do K. 744/16, sprawa karna o popełnioną dnia 6 października 1916 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on na podstawie zeznań świadka Leona Kurasiewicza silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obronę z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Wincentego Ludwika Seyfartha we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 11 grudnia 1916. (19)

Ns. 2912/16 (2). Przeciw Stefanowi Zachareczukowi, żołnierzowi (k. u. k. 2 Bahn kompanie) rodem z Iwanowic, powiat Kolumny, lat 34, rel. gr. kat., gospodarzowi, żonatemu, zawiasta w Sądzie c. i k. Komendy 35 Dywizji piechoty do K. 424/16 sprawa karna o popełnioną w nocy 2 września 1916 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on na podstawie zeznań świadków silnie podejrzany. Mianowicie wedle zeznań świadków obwiniony zabrawszy ze sobą konserwy zbiegł niepostrzeżenie z robót wojskowych, a wszelkie poszukiwania za nim pozostały bez skutku. Zbiegi on do Rosyan.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obronę z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Zygmunta Lisiewicza we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 30 listopada 1916. (42)

Kuratele.

P. 241/16 (9). Pracek Laszczuk, syn Oleksy, rolnik w Kulikowie, lat 33, przebywający w zakładzie am Steinhof w Wiedniu uznany umysłowo chorym — Kuratorem jego ustanowiono żonę Maryę z Pogranicznych Laszczukową, wieśniaczkę w Kulikowie.

C. k. Sąd powiatowy. (56 1—3)
Radziechów, dnia 7 września 1916.

Doniesienia prywatne.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE (dla odbudowy kraju)

pod firmą **SALO BOHATYN**, Lwów, **Zółkiewska 11. Tel. 289.**

połączone z biurem technicznym pod kierownictwem inżyniera-architekta i konsultowanego budowniczego

przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.

Osobny dział dla robót malarsko-lakierniczych.

(106)

OGŁOSZENIE.

Od dnia 1-go stycznia 1917

Galicyjski Akcyjny Bank Kupiecki we Lwowie

płaci od wkładek oszczędności

4 1/2 %

od wkładek na rachunek bieżący

4 %

w stosunku rocznym.

Galicyjski Akcyjny Bank kupiecki.

(77)

Zaproszenie

na

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

„Związku przedsiębiorców gorzelników rolniczych“ Stowarz. zarejestr. z ograni. poręką we Lwowie, które odbędzie się we środę dnia 15 lutego 1917 o godz. 10 przed południem w sali filii c. k. uprządk. Austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 14, l. p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Zamknięcie rachunków za kampanię 1915/16 i sprawozdanie zarządu.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4. Wybór 5 członków i 6 zastępców członków Rady nadzorczej.
5. Wybór Komisji rewizyjnej.
6. Wnioski członków stosownie do § 17 statutu.

Ze względu na wymagany § 17 statutu komplet upraszam uprzejmie o niezawodne przybycie osobiście lub też wydelegowanie swego pełnomocnika.

Lwów, 7 stycznia 1917.

Prezes Rady nadzorczej:
Mycielski.

Stenograficzny protokół poprzedniego walnego zgromadzenia jakoteż zamknięcie rachunków za kampanię 1915/16 są od dnia dzisiejszego wyłożone w biurze Związku i każdy członek Starzyszenia może je przeglądać w godzinach urzędowych.

Podpisujcie Piątą Pożyczkę Wojenną!